Rok IV Sobota 20 października 1934 r. Nr. 275

NOWY CZAS

KATOWICE
Mielęckiego nr. 8
Telefon 346-48 -- P. K. O. Nr. 300277

10 gr

Reprezentacje:
Cieszyn, Rynek
Bielsko, Kolejowa 11
Sosnowiec, Będzińska
Rybnik -- Król. Huta
Tarn. Góry — Lubliniec

Demokracja jest zaprzeczeniem ładu?

Niezwykłe wywiady Goeringa w Białogrodzie

Umizgi pod adresem Anglji i Włoch

BIAŁOGRÓD, 19. 10. Ogólną uwagę zwraca tutaj ożywiona działalność polityczna jaką rozwijał premjer pruski Goering. Po zakończeniu uroczystości żałobnych przed kościołem w Topoli Goering zwrócił się do francuskiego ministra wojny marszałka Petaina. Wywiązała się żywa rozmowa, która trwała około 15 minut. Wywołała ona wśród obecnych polityków wielkie zainteresowanie i była szeroko komentowana.

Goering przybył pozatem do gmachu parlamentu i jako przewodniczący Reichstagu wygłosił przemówienie, w którem poruszył sprawę stosunków jugosłowiańsko-niemieckich. Podstawą tych stosunków, mówił Goering, jest zawarty niedawno traktat handlowy. Na przemówienie to odpowiedział przewodniczący Skupczyny Kumanudi.

Goering odbył również długą konferencję z przewodniczącym jugosłowiańskiej rady regencyjnej księciem Pawłem. Urzędowy komunikat niemiecki utrzymuje, że rozmowa miała charakter bardzo serdeczny, a obydwaj mężowie stanu dali wyraz pragnieniu dalszego rozwoju dobrych stosunków między Niemcami a Jugosławją. W rozmowach z przedstawicielami prasy jugosłowiańskiej Goering podkreślał, że Hitler „przepojony jest pragnieniem nawiązania z Jugosławją jaknajlepszych stosunków i utrzymania ścisłej przyjaźni".

Goering powiedział dalej: „Król Aleksander był jednym z tych nielicznych władców, który potrafił zgotować koniec wszelkim sporom partyjnym i znieść system demokratyczny. Tylko jemu należy zawdzięczać, że Jugosławja stała się krajem ładu i porządku. Dzisiejsze Niemcy nigdy nie będą tolerować na swem terytorjum organizacji jugosłowiańskiej, której działalność skierowanaby była przeciwko waszemu systemowi autorytatywnemu".

Uwagi te wygłoszone w czasie pobytu w Białogrodzie tylu przedstawicieli państw demokratycznych wzbudziły ogólny niesmak.

Działalność Goeringa w Białogrodzie ma niewątpliwie znaczenie demonstracyjne i jest dowodem, jak dalece Niemcom zależy na utrzymaniu ostentacyjnie dobrych stosunków z Jugosławją.

Goering udzielił ponadto białogrodzkiemu korespondentowi „Daily Mail" wywiadu, w którym m. in. zarzuca Francji agresywne zamiary wobec Niemiec i oświadcza, że Niemcy gotowe są podpisać z Wielką Brytanją dwustronny układ lotniczy. Wywiad ten zarówno ze względu na jego treść jak i na okoliczność, w których został udzielony, wywarł na licznie zebranych w Białogrodzie mężów stanu przykre wrażenie.

PARYŻ, 19. 10. Dzienniki komentują wywiad, udzielony przez min. Goeringa białogrodzkiemu przedstawicielowi „Daily Mail".

„Liberte" pisze: Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na często zapominany fakt, iż Niemcy z całą uporczywością prowadzą politykę zagraniczną Rzeszy w sposób określony dokładnie w książce Hitlera, zatytułowanej „Mein Kampf". Polityka ta zmierza do zniszczenia Francji, która uprzednio winna być izolowana. Wysiłki dokonywane wszędzie, np. w Polsce i w Jugosławji, w kierunku izolowania Francji, wzmogły się w ostatnich miesiącach. Ale Niemcom chodzi przynajmniej o zachoanie neutralności przez Anglję i Włochy. Deklaracja Goeringa potwierdza, że polityka niemiecka pod tym względem nie uległa zmianie.

Nie wszyscy byli zwolennikami teroru

Nieporozumienia między emigrantami chorwackimi przyczyniły się do ujęcia Pavelica i Kwaternika

WIEDEŃ, 19. 10. „Telegraf" podaje w depeszy z Białogrodu następujące szczegóły o dwóch głównych spiskowcach Mio Kraj i Eugenjuszu Kwaterniku. Mio Kraj (Malny) był — wedle dochodzeń policji jugosłowiańskiej — wspólnikiem Edwarda Premeca, który przed kilku miesiącami był aresztowany nad granicą węgiersko-jugosłowiańską w chwili, kiedy starał się przemycić przesyłkę bomb z Jugosławji. Przy badaniu pakunku bomby eksplodowały, zabijając urzędnika policyjnego i dwóch kolejarzy jugosłowiańskich. Drugi spiskowiec, 26-letni słuchacz prawa, Eugenjusz Kwaternik, jest rzekomo synem wysokiego oficera dawnej armji austro-węgierskiej. Żona Kwaternika jest siostrą przywódcy chorwackiego Ivo Franka.

PARYŻ, 19. 10. Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego dr. Pawelica i jego bezpośredniego współpracownika, Kwaternika, który jak się okazuje, jest poszukiwanym przez policję delegatem Kremerem. Aresztowanie rewolucjonistów odbyło się w warunkach następujących: francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pawelic i Kwaternik zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednią depeszę do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań, celem odszukania organizatorów zamachu marsylijskiego. Aresztowanie nastąpiło w środę. Podano o niem jednak do wiadomości publicznej dopiero w czwartek, ze względu na dobro śledztwa. Pawelic ostatnio miał się poróżnić z przebywającymi w Szwajcarji emigrantami chorwackiemi Krygniewiczem i Kossuticzem, którzy nie zgadzali się na stosowanie teroru w walce politycznej. Na emigracji Pawelic przebywa od roku 1928. Z rodzinnego kraju wyjechał niedługo po zamordowaniu posła Radicza. Wszystkie ostatnio dokonane zamachy terorystyczne w Jugosławji przypisywane są Pawelicowi. Był on przez sąd jugosłowiański skazany zaocznie na śmierć. Drugi aresztowany Kwaternik-Kremer jest studentem, synem b. pułkownika armji austrjackiej, pochodzenia chorwackiego. Kwaternik brał bezpośredni udział w zamachu terorystycznym na lokal policyjny w Zagrzebiu. Większą część swego życia spędził w Niemczech, u siostry, która jest żoną jednego z przemysłowców niemieckich.

—o—

Niedosłyszane

Sygnały śmierci

Na torze kolejowym Bytom — Gliwice wydarzył się wczoraj mrożący krew w żyłach wypadek. Zdążający do pracy robotnik Kołodziej z Zabrza chcąc skrócić sobie drogę przechodził przez tor kolejowy. Mając przytępiony słuch nie dosłyszał zbliżającego się pociągu, który wpadł na niego. Kołodziej poniósł śmierć na miejscu.

Konkurencja Magdeburga

podcina byt hut cynkowych Śląska

W związku z zamierzonem unieruchomiedwóch pieców w hucie cynkowej Zakładów Hohenlohego w Wełnowcu bawiła wczoraj u Komisarza Demobilizacyjnego inż. Maskego delegacja rady zakładowej tej huty oraz naczelnik gminy, którzy interwenjowali na rzecz utrzymania tych pieców nadal w ruchu. Inż. Maske decyzję w tej sprawie poweźmie po zbadaniu sytuacji na miejscu.

Równocześnie odbyło się w tej sprawie zebranie zainteresowanych robotników w Wełnowcu, na którem postanowiono energicznie przeciwstawić się zamierzeniom dyrekcji.

Zamierzone unieruchomienie dwóch pieców w Wełnowcu stoi w związku z ogólnem ograniczeniem produkcji cynku, które huty zamierzają przeprowadzić od 1-go listopada. Wiąże się toz rosnącemi trudnościami w zbycie cynku na rynkach zagranicznych, wywołanemi powstaniem groźnej konkurencji zakładów magdeburskich należących do Giesches'erben.

W przyszłym tygodniu interwenjować będzie w tej sprawie delegacja gminy i robotników u p. Wojewody.

—o—

46 komunistów skazano na 51 lat więzienia

Wyrok sądu karnego we Wrocławiu

Od kilku tygodni sąd karny w Wrocławiu rozpatrywał sensacyjną sprawę przeciwko 91 działaczom komunistycznym, którzy po objęciu władzy przez kanclerza Trzeciej Rzeszy Hitlera, organizowali na terenie całego Śląska niemieckiego zbrojną samoobronę.

Proces ten prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Budził on olbrzymie zainteresowanie wśród zwolenników partji komunistycznej w Niemczech i wyroku oczekiwano z naprężeniem.

Po przesłuchaniu przeszło 100 świadków sąd ogłosił w dniu wczorajszym wyrok. Przeciwko 45 oskarżonym postępowanie karne umorzono bowiem dopuścili się oni przestępstwa przed objęciem władzy przez Hitlera, pozostałych zaś oskarżonych uznano winnymi i skazano na długoletnie więzienie. Łączna kara wszystkich oskarżonych wynosi 51 lat więzienia.

—o—

Akcja germanizacyjna na Śląsku Opolskim

wzmaga się coraz bardziej

Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą: W parafji Boguszyce powiat opolski istnieje już od dawna Towarzystwo św. Józefa, którego działalność została przed pewnym czasem zawieszona przez miejscowego proboszcza ks. Waloszka, będącego jego prezesem.

Domagającym się zwołania zebrania, bądź też podjęcia działalności Towarzystwa, ks. Waloszek opowiada brednie tego rodzaju, jak np., że w obecnym czasie nie można wskrzeszać Towarzystwa, ponieważ poaresztowanoby członków a może nawet i pobito.

Członkowie Towarzystwa dopatrują się w postępowaniu ks. prezesa akcji germanizacyjnej i domagają się stanowczo zwołania walnego zebrania.

Jego rzekome arkumenty nie odpowiadają prawdzie choćby z tego względu, że obecnie już inne wiatry wieją w Niemczech.

Również członkom kongregacji marjańskiej odmówił ks. Waloszek pomocy, gdy ci zwrócili się do niego z zamiarem odegrania polskiego przedstawienia, zaproponował im natomiast odegranie przedstawienia niemieckiego.

W samej parafji od pewnego czasu wprowadził ks. Waloszek nabożeństwa niemieckie, które nikomu nie są potrzebne, bo parafjanie posługują się wyłącznie językiem polskim.

Z powyższego wynika, że ks. proboszcz w Boguszycach koniecznie dąży do zgermanizowania parafji.

Kongres Z. Z. P. rewiru południowego

W najbliższą niedzielę w sali hotelu „Polonia" w Rybniku odbędzie się kongres zarządów filijnych i radców zakładowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z rewiru południowego. Przedmiotem zjazdu bedzie tak jak w Katowicach w pierwszym rzędzie zagadnienie scalenia związków zawodowych w Polsce, sprawa reformy ubezpieczeń oraz urlopów.

—o—

1000 zabitych w Oviedo
Okrucieństwa powstańców.

Hendaye, 20.10. Podróżni, przybywają cy z Hiszpanji utrzymują, że ruch rewolucyjny w rzeczywistości już wygasł. Ostatni ośrodek oporu w Asturji miasto Mieres znajduje się już w rękach wojsk rządowych. Podróżni ci opowiadają, iż w Oviedo zabitych zostało 1000 osób w miejscowości Luarca pochowano 300 pow stańców. Mówi się też o aktach okrucieństwa powstańców w stosunku do polityków prawicowych i przedstawicieli duchowieństwa.

MADRYT, 19.10 Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło zapomocą radja zaprzeczenie pogłosek, przypisujących rządowi zamiar niekarania winnych ostatnich rozruchów.

—:—

Maszyna piekielna stolarza
rozszarpała wieśniaczkę.

Łuck, 20.10 — We wsi Rożyszcze are sztowano młodego stolarza wiejskiego, Aleksego Pracunia, który w bardzo wyrafinowany sposób dokonał zbrodni na osobie niejakiej Paraski Jaszczukowej. Jaszczukowa wybudowała sobie dom przy pomocy Pracunia, a licząc na to, że młodszy od niej o 20 lat Pracuń ożeni się z nią, spisała rejentalny akt darowizny domu na rzecz Pracunia. Gdy jednak Pracuń zaczął się starać o inną, młodszą dziewczynę, Jaszczukowa cofnęła akt darowizny. Wówczas Pracuń zażądał od niej 300 zł. zapłaty za pomoc w budowaniu domu. Kiedy Jaszczukowa nie mogła mu tej sumy zapłacić, postanowił się na niej zemścić.

W tym celu włożył do pieca Jaszczukowej granat ręczny, ale granat wybuchł w nieobecności Jaszczukowej. Potem chwycił się innego środka. Skonstruował sam granat, który ukrył na podwórzu Jaszczukowej w gnoju. Do spustu od granatu przywiązał nitkę z przędzy, a koniec nitki porzucił na podwórzu wśród całego kłębowiska porozrzucanych przez siebie kłębków nici, które, w czasie nieobecności Jaszczukowej, zabrał z jej mieszkania. Przekonany był, że Jaszczukowa porozrzucane nici pozbiera spowrotem, w czem się i nie mylił. W chwili kiedy Jaszczukowa pociągnęła za nitkę, do której przymocowany był spust granatu, nastąpiła eksplozja, Jaszczukowa została na miejscu zabita.

Dochodzenia ustaliły, że granat skonstruowany został przez Pracunia, czego ten jednakże stanowczo się zapiera. Analiza chemiczna wykazje, czy drut, służący za iglicę w rozerwanym granacie, jest identycznego pochodzenia z drutem, który znaleziono u Pracunia.

Przywódcę terorystów
sądy jugosłowiańskie skazały zaocznie na śmierć.
Dr. Pavelicz vel Padalescu.

Paryż, 20.10 Dowody rzeczowe, jakie znajdują się w rozporządzeniu prokuratora w Marsylji, prowadzącego śledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra, są następujące: Pistolet automatyczny o typie karabinu maszynowego, dający 220 strzałów na minutę, pistolet zwykły automatyczny, 5 magazynów naładowanych, 5 magazynów pustych 66 naboi.

TOWARZYSZKA dra PAVELICZA.

Paryż, 20.10 Z Marsylji donoszą: śledztwo, prowadzone w sprawie zamachu, pozwoliło niezbicie stwierdzić, że dr. Pavelicz przebywał w Marsylji w końcu września. Pavelicz w towarzystwie jakiejś pani zatrzymał się w jednym z hoteli koło dworca w dniu 30 września. W rejestrze hotelu zapisał się, jako Padalescu, kierownik biura kolejowego w Bukareszcie. Pavelicz przybył do Marsylji z Paryża. Nie zdołano jednak ustalić, dokąd udał się z Marsylji.

JAK ARESZTOWANO PAVELICZA I KWATERNIKA?

Paryż. 20.10. Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego dr. Pavelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który — jak się okazuje — jest poszukiwanym przez policję „delegatem" Kramerem.

Aresztowanie rewolucjonistów odbyło się w warunkach następujących: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pavelicz i Kramer zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednie depesze do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań do odszukania organizatorów zamachu marsylskiego. Aresztowanie nastąpiło w środę.

Podano o niem do wiadomości publicznej dopiero wczoraj ze względu na dobro śledztwa.

Pavelicz ostatnio miał się poróżnić z przebywającymi w Szwajcarji emigrantami chorwackimi Krygniewiczem i Kossuticzem, którzy nie zgadzali się na stosowanie teroru w walce politycznej. Na emigracji Pavelicz przebywa od 1928 r. Z ojczystego kraju wyjechał niedługo po zabójstwie dep. Radicza.

Wszystkie ostatnio dokonane zamachy terorystyczne w Jugosławji, przypisują Pavelicowi. Był on przez sądy jugosłowiańskie skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrywał się w Pesaro, dokąd miał przybyć z Lozanny.

Drugi aresztowany Kwaternik - Kramer est studentem, synem b. pułkownika armji austrjackiej, pochodzenia chorwackiego. Kramer brał bezpośredni udział w zamachu terorystycznym na lokal policyjny w Zagrzebiu. Większość życia spędził w Niemczech u siostry, która jest żoną jednego z przemysłowców niemieckich.

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW — CZYNEM WIELKIEJ DONIOSŁOŚCI.

Paryż, 20.10 — Dzienniki dzisiejsze przepełnione są opisami pogrzebu króla Aleksandra i szczegółami aresztowania Pavelicza i Kwaternika. Echo rasu nasuwa „Exelcior-owi" następujące refleksje: Aresztowanie przywódców i terorystów — pisze ten dziennik — jest czynem wielkiej doniosłości politycznej, który wywrze znaczny wpływ na pokojowy rozwój sytuacji europejskiej. Czyn ten przekreśla kalkulacje pewnych czynników, które dostarczały broni i pieniędzy zabójcom w chimerycznej nadziei, że śmierć króla Aleksandra spowoduje zmianę polityki Jugosławji.

—:x:—

Bandyci w mieszkaniach nauczycielek.
Kradzież karabinu i pieniędzy.

Lwów, 20.10 — Na terenie województwa lwowskiego zanotowano wczoraj dwa napady rabunkowe na mieszkania nauczycielek.

Niewyśledzony narazie sprawca uzbrojony w karabin, wtargnął do mieszkania Małgorzatowiczówny, nauczycielki w Jabłonówce, kolonji powiatu kamionkeckiego i pod groźbą zastrzelenia jej zażądał wydania karabinu i pieniędzy. Bandyta zabrał karabin, który był własnością miejscow. oddziału Strzeleckiego i torebkę, w której znajdowało się 26 zł. Według zeznań Małgorzatowiczówny dwóch wspólników bandyty stało w czasie napadu pod oknem. Bandyci byli uzbrojeni.

Tej samej nocy, dwóch osobników, z których jeden był zamaskowany, weszło do mieszkania nauczycielki Jakubowiczówny we wsi Monasterek w powiecie radziechowskim i zrabowali gotówkę w kwocie kilkadziesiąt zł., zegarek srebrny, zegarek niklowy i pistolet straszak. Jeden z prawdopodobnych sprawców został już przytrzymany.

Trzy strzały w lasku.
Tragedja miłosna zakochanej pary.

Grudziądz, 20.10 — Grupa ludzi, przechodzących w pobliżu t. zw. lasku garnizonowego w okolicy fortecy posłyszała kilka bezpośrednio po sobie następujących strzałów. W gaszczach lasku znaleziono postrzelonych dwoje młodych ludzi, mężczyznę i kobietę, którzy byli ciężko ranni. Odstawiono ich natychmiast do szpitala miejskiego.

Jak ustaliło dochodzenie, są to niejaki Bronisław Kobusiński lat 23, zamieszkały w Małem Czystem (powiat chełmiński) oraz jego narzeczona Stefanja Rutkowska lat 19, zamieszkała w Malankowie (powiat chełmiński).

Kobusiński i Rutkowska przybyli onegdaj do Grudziądza, gdzie spedzili cały dzień, następnie w godzinach popołudniowych udali się do lasku garnizonowego, gdzie Kobusiński strzelił do swej narzeczonej, raniąc ją bardzo ciężko, a potem oddał dwa strzały do siebie raniąc się również poważnie.

Tragedja ta rozegrała się na tle miłosnem.

Główne wygrane
w 2-gim dniu ciągnienia.

Po 2.000 zł. na N-ry 65713 156927.

Po 1.000 zł. na N-ry 36221 151999 169192.

Po 500 zł. na N-ry 40346 14888 167624.

Po 400 zł. na N-ry 44863 62384 83912 92482 150377.

Po 200 zł. na N-ry 20415 47620 78626 829892 96571 100564 108801.

Po 150 zł. na N-ry 2024 5765 11543 12250 19933 23954 33012 47571 56192 57740 63815 63182 65813 67334 71255 80097 85406 86592 98311 109083 119613 126377 137167 138569 141106 142220 144244 149591 152406 174915 174911.

Zjazd kuratorów szkolnych wypowiedział się
za dalszem utrzymaniem zakazu
należenia młodzieży do klubów sportowych

Warszawa, 20.10 Na ostatnio odbytym zjeździe kuratorów okręgów szkolnych z całej Polski rozważano m. in. sprawy sportu i wychowania fizycznego w szkołach. Zjazd doszedł do przekonania, że wydany przed kilku laty znany zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych winien być w całości utrzymany.

Przyjęto natomiast w ogólnych zarysach projekt stworzenia obok klubów szkolnych także i po kilka klubów międzyszkolnych w większych miastach dla wzmożenia rywalizacji i popularności sportu w szkole.

Naczelne władze sportowe w Polsce przystępują obecnie ponownie do interwenjowania w sprawie reformy zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. I w tym celu przygotowane zostały już odpowiednie memorjały do władz państwowych, uzasadniające konieczność reformy. Niektóre projekty reformy zakazu mają poważne szanse na ich przeprowadzenie.

—:—

Portfel japońskiego profesora
znalazł polski kolejarz w Przeworsku.

Lwów, 20.10 — Władze bezpieczeństwa we Lwowie otrzymały wczoraj wiadomość, że w Przeworsku jeden z funkcjonarjuszy kolejowych znalazł na dworcu portfel, w którym znajdowała się legitymacja prof. uniwersytetu w Jokohamie dr. Kiwo Makashina. Pozatem w portfelu znajdowała się większa suma w funtach angielskich.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia zaprowadziły na ślad profesora w Przeworsku. Prawdopodobnie został on okradziony w jednym z większych miast w Polsce, a złodziej obecnie zgubił portfel. Dochodzenia celem wyjaśnienia tej zagadki w toku.

Żona plutonowego wpadła pod pociąg
Okropny wypadek na peronie.

ZBARAŻ, 20.10. W czasie odjazdu pociągu nr. 2752 ze stacji Zbaraż w kierunku Tarnopola wpadła pod koła pociągu 20-letnia Janina Morawska, żona plutonowego K.O.P-u z Białozurki (now Krzemieniec.) Morawscy jechali z Tarnopola do Łanowiec i w czasie postoju pociągu w Zbarażu wyszła Morawska na peron. Stojąc na peronie, zauważyła nagle, że jakiś pociąg rusza. Sądząc, że odchodzi już pociąg do Łanowiec, usiłowała wskoczyć na schodki wagonu, zdążającego do Tarnopola. W tym momencie pośliznęła się i wpadła pod koła, które ucięły jej lewą nogę.

Doznała też złamania lewej ręki. W drodze do szpitala w Tarnopolu, nieszczęśliwa na noszach wyzionęła ducha.

ZNIESIENIE DYREKCJI KOLEJOWEJ W STANISŁAWOWIE.

Warszawa, 20. 10. „Monitor Polski" z dnia 19 bm. zamieszcza pod pozycją 299 uchwałę Rady Ministrów w sprawie zniesienia dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały sieć kolejowa, będąca w zarządzie tej dyrekcji włącza się do dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie w terminie, określonego przez ministra komunikacji.

Co się stało z subwencjami dla uchodźców?

Komisja budż. rozpatrywała sprawę zamknięć rach. za lata 1922-1927

Zaliczki na administrację kościelną zostaną umorzone

Na odbytem wczoraj popołudniu pod przewodnictwem posła Chmielewskiego posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej Sejmu Śląskiego omawiano sprawę zamknięć rachunkowych za czas od dnia 1. 7. 1922 do 31. 3. 1927 włącznie. — Zamknięcia rachunkowe za lata 1922 do 1925 referował poseł Chmielewski (Ch. D.), zaś za lata 1926 i 1927 poseł Kapuściński (N. Ch. Z. P.).

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad sprawą subwencyj, udzielonych uchodźcom na budowę domów przy ulicy Poniatowskiego w Katowicach oraz na zakup mebli.

Jak wiadomo — w sprawie tej toczy się jeszcze proces przed Sądem Najwyższym w Warszawie pomiędzy Związkiem Uchodźców a jego I. prezesem ks. Mateją. W rezultacie komisja przyjęła do wiadomości zamknięcia za lata 1924 do 1926/27, odnośnie zaś zamknięć za lata 1922 i 1923 komisja zażądała dodatkowych wyjaśnień od przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego co do zaliczek, przyznanych związkom samorządowym.

Ponadto komisja przyjęła wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej, dot. umorzenia zaliczek, uchwalonych przez Sejm Śląski na administrację kościelną. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego plenarnego posiedzenia Sejmu.

Sensacyjna kradzież modelu i planów

nowego wynalazku w Chorzowie

Niezmiernie tajemniczej kradzieży dokonano onegdaj w mieszkaniu urzędnika Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie — Tomasza Stefańskiego, zam. przy ul. Mieleckiego 38.

Stefański, który jest wynalazcą, obok innych modeli i planów przechowywał w specjalnym kufrze model ostatnio wynalezionego aparatu do odgazowywania zatrutych terenów i do gaszenia materjałów łatwopalnych.

W jakiś niewytłumaczony sposób model tego wynalazku znikł, a zarazem związane z nim plany. Inne modele i plany pozostały nienaruszone.

W zagadkowej tej sprawie śledcze władze policyjne podjęły energiczne śledztwo, które niewątpliwie doprowadzi do wyświetlenia tej sensacyjnej kradzieży wynalazku, mającego na celu obronę Państwa.

—o—

Pijany woźnica

pod kołami samochodu

W Wielkich Hajdukach na ul. Krakowskiej samochód osobowy Śl. 2503, kierowany przez Alfreda Gerstenberga z Katowic II (Markiewki 28) najechał na idącego obok furmanki podchmielonego Józefa Michalskiego z Nowej Wsi (Nowowiejska 8), w następstwie czego doznał ten ostatni poważnych obrażeń na ciele, szczególnie na nogach. Winę wypadku ponosi sam Michalski.

—o—

Zmiany w Rozgłośni Katowickiej

prof. Ligoń dyrektorem programów

Dążenia czynników programowych „polskiego Radja“, zmierzających do wciągnięcia rozgłośni regionalnych do szerszej współpracy, uwieńczone zostały nowym sukcesem, tym razem na terenie rozgłośni katowickiej, przed kilku dniami przystąpił tam do pracy, jako nowy dyrektor rozgłośni i zarazem dyrektor programów, prof. Stanisław Ligoń.

Wybór osoby nowego kierownika tej tak ważnej placówki trzeba uznać za nader szczęśliwy. Prof. Ligoń pochodzi wszak ze znanej powszechnie na Śląsku działaczy narodowych, politycznych, społecznych i artystycznych.

Udział prof. Liognia w pracach rozgłośni katowickiej datuje się od pierwszego dnia jej istnienia i trwa nieprzerwanie do chwili obecnej. Oprócz niezmiernie wśród radjosłuchaczy popularnych, pełnych humoru i skrzących się jędrnym dowcipem „berów i bojek“ przewinęło się przed mikrofonem kilka słuchowisk jego pióra (m. in. „Wesele śląskie“), przyczem sam brał żywy udział w ich wykonaniu.

Powierzenie prof. Ligoniowi, tak na Śląsku nietylko znanemu, ale i lubianemu działaczowi całokształtu prac rozgłośni śląskiej, opinja publiczna przyjęła z prawdziwą radością, tak go też niewątpliwie przyjmą i radjosłuchacze. Wprawdzie w dotychczasowym dorobku tej rozgłośni nie brak chlubnych kart, dość wspomnieć o tak ważnym dla kraju czynniku propagandowym, jakim jest francuska skrzynka pocztowa i rodzina Katowicardów, zorganizowana przez poprzedniego dyrektora programów prof. Stefana Tymienieckiego, który również (oprócz działu muzycznego) i nadal będzie ją prowadził i nawet pogłębiał. W każdym bądź razie pod kierownictwem prof. Ligonia rozgłośnia katowicka wchodzi w nowy okres rozwoju.

O zamierzeniach programoych nowego kierownictwa będziemy zapewne mieli jeszcze sposobność szerzej się dowiedzieć. Na razie notujemy ten fakt ciesząc się, że w chórze naszych rozgłośni regionalnych nie będzie brakowało głosu Śląska.

—o—

Krwawe zajście na pograniczu

Dwóch przemytników spirytusu postrzelono w pościgu

W Dołach na terenie gminy Boronów w powiecie lublinieckim funkcj. straży gran. zauważyli ubiegłego wieczoru szajkę przemytników, która na widok zielonych mundurów rzuciła się do ucieczki.

W czasie pościgu postrzelony został w nogę 16-letni przemytnik Zebrowski Henryk, zam. w Hutkach pow. Częstochowa, którego przewieziono do szpitala w Lublińcu.

Drugi przemytnik Morzyk Antoni postrzelony w piersi, został przewieziony w stanie groźnym do szpitala w Koszęcinie.

Pozatem przytrzymano w dalszym pościgu Zebrowskiego Jakóba z Hutek, Zycha Teofila również z Hutek, Cierpioła Józefa i Bronisława, oraz Żurka Antoniego z Nieradzi pow. Częstochowa.

Przemytnikom zajęto około 200 kg spirytusu skażonego, przemyconego z Niemiec.

—0—

Pogarda dla żołnierzyków

prowadzi na ławę oskarżonych

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał wczoraj Eryk Matuszczyk z Katowic oskarżony o nietaktowne wyrażanie się o wojsku. Mianowicie oskarżony przypatrując się przemarszowi wojska przez ulicę miasta wyraził się pogardliwie, mówiąc: „To są ci, co dają się w razie wojny postrzelać“. Oburzeni takiem wyrażeniem oskarżonego przechodnie, powiadomili o tem posterunkowego policji, który sprawę skierował do sądu.

Podczas przewodu sądowego oskarżony tłumaczył się, że nie zdawał sobie sprawy ze swego wypowiedzenia i zamierzał jedynie zaimponować stojącej obok niego dziewczynce.

Sąd tłumaczenia oskarżonego nie uwzględnił i skazał go na 5 dni aresztu.

Nieuczciwy rzemieślnik

nabrał adwokata

Kilka miesięcy temu adwokat dr. Sternheld w Chorzowie(Wolności 38) oddał elektrotechnikowi Kurtowi Schweinochowi (Bytomska 18) do naprawy aparat radjowy, wartości 300 zł.

Mimo jednak ielu późniejszych zabiegów Schweinoch aparatu nie zwrócił i — jak sie okazuje — nawet go już nie posiada.

Rozprawa karna niewątpliwie wyjaśni, gdzie aparat został „spylony“.

—o—

Z siekierą na policjanta

za niebezpieczne pogróżki dostał się do paki

Odechce mu się grozić śmiercią

Na tle porachunków osobistych doszło w Goduli do bójki pomiędzy Edmundem Wyliną i Józefem Saupe z jednej strony a Stanisławem i Franciszkiem Skrzypczykami z drugiej.

Podczas walki, której usiłował przeszkodzić posterunkowy, Wylina rzucił się na funkcjonarjusza policji z siekierą, usiłując go ciąć w głowę. Został jednak rozbrojony i odstawiony do aresztu.

Przypomniała mu bowiem policja niezbyt dawną sprawkę, gdy na szlaku kolejowym Orzegów — Chebzie napadł na pozostającego w służbie kolejowej Ogińskiego, któremu oświadczył, przykładając równocześnie broń palną (parabelum 0,8) do brzucha, że w każdym czasie grozi mu śmierć, o ile będzie stał na przeszkodzie prowadzonego przez niego przemytu.

Za powyższe oba wyczyny Wylinie grozi ładnych parę lat. Może sobie to przedstawić po wyroku na osławionego Lisa w Tarnowskich Górach, który za kilkakrotne usiłowane zabójstwo policjantów oraz strażnika uzyskał pełne 25 lat łącznej kary więzienia.

Wspinał się po śmierć

Tragiczny zgon pastuszka

Zatrudniony u rolnika Hycza Jana w Bieruniu Starym 15-letni Bizoń Jan w czasie pilnowania bydła na pastwisku wspiął się na żelazny około 10 m wysoki meszt przewodów wysokiego napięcia, z którego spadł na ziemię i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki złożono w kostnicy w Bieruniu Starym do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej. Winę ponosi poszkodowany, przez własną lekkomyślność.

W Bieruniu Starym zmarł nagle prawdopodobnie na zakażenie krwi 26-letni murarz Blacha Józef. W czasie zabawy tanecznej w Ścierniu pod Bieruniem przed paru dniami został podczas bójki uderzony przez nieznanego osobnika cegłą lub kamieniem w czoło i doznał lżejszych okaleczeń.

Blacha rany nie opatrzył, ani też nie zaciągał porady lekarskiej a zanieczyszczenie rany spowodowało zakażenie krwi, a następnie śmierć.

Zwłoki zabezpieczono w domu rodziców w Bieruniu Starym do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

Repertuar teatru

Sobota, dnia 20 paźdz.: *„Zwyciężyłem kryzys“* dla Stow. Urzęd. Mag. o godz. 20-tej.

Niedziela, dnia 21 paźdz.: *Akademja* z okazji Zjazdu Del. Z. Pow. Śl. o godz. 12-tej.

Niedziela, dnia 21 paźdz.: *Zwyciężyłem kryzys“* o godzinie 16-tej.

Niedziela, dnia 21 paźdz.: *„Ucieczka“* o godzinie 20-tej.

Wtorek, dnia 23 paźdz.: *„Madame Butterfly“* występ War. Oper. Lud. o godz. 20-tej.

Środa, dnia 24 paźdz.: *„Ucieczka“* o godzinie 20-tej.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Poniedziałek, 22 b. m.: *„Zwyciężyłem kryzys“* — Tarn. Góry o godz. 19.45.

Porywacz... rowerów chciał uciec z sądu

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Marjanowi Kawie z Sosnowca oskarżonemu o popełnienie szeregu kradzieży rowerów.

Jak z przewodu sądowego wynikało oskarżony codziennie przyjeżdżał do Katowic i czatował przed gmachami urzędów na swe ofiary. Gdy tylko jakiś interesent pozostawił rower przed gmachem, oskarżony wsiadł na niego i ulotnił się. Rowery następnie zaopatrywał innemi markami i numerami poczem je sprzedawał. W wyniku wczorajszej rozprawy sąd skazał go na półtora roku więzienia.

W chwili gdy posterunkowy odprowadzał aresztowanego do więzienia, zasądzony rzucił się na posterunkowego. Posterunkowemu przyspieszyli jednak z pomocą obecni w korytarzu woźni sądowi, przy pomocy których złodziejowi nałożono kajdanki.

—o—

RADJO

KATOWICE — Sobota, 20 października.

6.45 — 8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał oraz wiadomości meteorologiczne 12.10 Koncert salonowy 13.05 Muzyka (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Nowe nagrania na płytach (W-wa) 16.30 Słuchowisko dla dzieci 17.00 H. Ravel: Kwartet smyczkowy F-dur 17.30 Arje i pieśni 17.50 „Dom i rodzina“ 18.00 Skrzynka dla dzieci 18.15 Koncert chóru estońskiego 18.45 Reportaż z Królewca 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 „Góra Kalwarja“ 19.30 Muzyka (płyty) 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert popularny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Recital fortepianowy 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muzyka taneczna 23.05 „Humor rosyjski“ „Loży Szyderców“ 23.35 Muzyka (płyty) 24.00 — 1.00 Muzyka taneczna.

Rzucanie kamieni na drogę wizyty premjera Goemboesza.

Niebezpieczna kampanja oskarżeń.

Pierwszem pytaniem, jakie w prasie międzynarodowej wypłynęło po zamachu marsylijskim była kwestja kto winien, oczywiście nie w sensie bezpośrednim, ale pośrednim: kto stał za sprawcami mordu, z jakiego środowiska wyszli sprawcy i czyjem cieszyli się poparciem. Było rzeczą jasną, że jeżeli podłoże zamachu okaże się wewnętrzno jugosłowiańskiem, cały ten smutny wypadek będzie miał ograniczone skutki na terenie międzynarodowym; niemniej nie trudno było przewidywać, że jeśli zamach związany zostanie z działalnością państw obcych, to może to doprowadzić do niedających się obliczyć w skutkach zawikłań międzynarodowych, być może, że nawet stać się groźba dla pokoju europejskiego. Trzeba przyznać, że miarodajne koła jugosłowiańskie, które chyba najlepiej są zorjentowane w zachodzących możliwościach, stanę-



Premjer węgierski Goemboes.

ły odrazu na gruncie wskazanym przez wyniki śledztwa, t.j. że zamach wyniknął z przyczyn związanych z wewnętrznemi zagadnieniami tego państwa, i co więcej, na gruncie, który okazał się również trafnym, a mianowicie, że sprawcą był członek grupy terorystycznej macedońskiej, związany tylko w jakiś sposób z emigracją i bojowcami chorwackimi. Nie ulega kwestji, że macedońskie pochodzenie sprawcy, jest dla sfer belgradzkich z wielu przyczyn dogodniejsze, niż wyłącznie chorwackie źródło zamachu. Europa już tak się nasłuchała od lat dziesiątków o komitadżi macedońskich, że nikt ze zbrodni Georgiewa nie zrobi nowej kwestji politycznej. Odwrotnie zamach ze strony chorwackiej wykazuje na istnienie wielkiej i ciężkiej dla Jugosławji sprawy chorwackiej.

Jak z tego widać, sfery belgradzkie nie kwapiły się ani ku obciążaniu zbrodnią specjalnie Chorwatów, ani tem mniej czynników obcych.

Tymczasem rozgorzała w części prasy europejskiej kampanja, skierowana częściowo przeciw Włochom a właściwie i najostrzej przeciw Węgrom. Na alarm ten uderzyła prasa czeska i związana z Małą Ententą część prasy francuskiej — domagając się pójścia nawet z tem do Genewy. Kampanja ta, nie będąca we wszystkiem na rękę rządowi belgradzkiemu doszła do zenitu w chwili, gdy właśnie okazało się, że Georgjew nie był Chorwatem, co jej odrazu podcięło polityczne nogi, ale niemniej trwa ona jeszcze znacząc i tak dość niepewną sytuację międzynarodową. Występy prasy czeskiej nietrudno zrozumieć. Pech chciał, że wszyscy sprawcy zaopatrzeni byli w paszporty czechosłowackie, których pochodzenia dotąd dokładnie nie wyjaśniono, że co więcej, główny sprawca meldował się w Szwajcarji, jako przybyły z Berna, że wreszcie tajemnicza kobieta, która towarzyszyła mordercom i podobno przewoziła ich broń miała być Czeszką. Są to rzeczy niewątpliwie dla rządu praskiego bardzo niemiłe, ale przecież nikt rozsądny, bez wyraźnych dowodów nie myśli oskarżać Czechosłowacji, iż zawiniła w tej zbrodni.

Prasa czeska, nie bez zgody zapewne miarodajnych czynników, wpadła na pomysł, by ten niemiły dla Czechosłowacji incydent utopić w nagance na Węgry, nagance opartej na rzekomych zeznaniach sprawców, którym brak wszelkich dowodów, że odpowiadają rzeczywistości. Podobno mówią oni, że przybyli z Węgier i z węgierskimi paszportami. Gdzież jest dowód, że mówią prawdę, że wreszcie te paszporty nie były tak samo fałszywe jak owe czeskie, gdzież dowód, że sprawcy zamachu istotnie mówią prawdę, że nie starają się zmylić śledztwa co do miejsca z którego przybyli, by nie zdradzić reszty współwinnych.

Te wszystkie racje przytacza dziś przeważna część prasy europejskiej, widząc w taktyce czeskiej dowód niebezpiecznego zdenerwowania, mogącego wywołać niepotrzebne zadrażnienia na terenie międzynarodowym. Czyni to szczególnie zrównoważona prasa angielska, która zajęła od początku w całej sprawie, równie trzeźwe jak zdecydowane stanowisko. Ostrzega ona przed kampanją podejrzeń i oskarżeń bez dowodów, podkreśla, że wszystkie państwa dają emigrantom politycznym prawo azylu; jeden z najpoważniejszych dzienników angielskich zaznacza, że jeśli udzielenie azylu (co do którego zresztą co do Węgier brak wyraźnych dowodów), jest udziałem w zbrodni, to wszyscy niemal emigranci są mordercami. Kampanja czeska jest przegrana także i na gruncie francuskim, gdzie w sposób bardzo zdecydowany wystąpiła przeciw niej cała poważna prasa z „Temps" na czele. Jeżeli mimo to prowadzi się ją jeszcze z Czech, z pomocą osławionego dziś z oszczerstw przeciw Polsce p. Pertinaxa, to ma to tylko na celu rzucanie kamieni na drogę wizyty premjera węgierskiego w Polsce. To też w tych warunkach brać ją za dobrą monetę mogą tylko ludzie o bardzo ograniczonem polu widzenia.

Red.

Nawet wielki Mussolini nosił cegły i kamienie.

Życie, czyny i myśli władcy Italji.

„Io sono un camminante" — jestem pielgrzymem, powiedział kiedyś o sobie Mussolini. Swe artykuły z roku 1910—1914 podpisywał pseudonimem L'Homme qui cherche. Według życiorysu Mussoliniego, napisanego przez Małgorzatę G. Sarfati, dyktator Włoch przedstawia się nam jako duch niespokojny, niestały. Już jego ojciec, który był kawalerem w Dovia, Alessandro Mussolini był politycznie czynny i wiedział co to znaczy więzienie. Benito Mussolini zaczął swą karjerę życiową jako pomocnik murarski: nosił cegły i kamienie. Czytał, uczył się i stał się socjalistą. Niebawem stał się znakomitą osobistością na kongresach socjalistycznych w Szwajcarji.

MUSSOLINI WRÓŻBIARZEM.

Wkrótce potem Mussolini zostaje wydalony ze Szwajcarji jako niebezpieczny agitator. Odszedł do francuskiego miasta Annemasse. Tu zarabiał na życie zależnie od pory roku: korepetycjami albo pracą przy budowie, jako pomocnik murarski. Kiedyś w młodości nauczył się od starej Giovanny sztuki wróżenia z kart. Sztuka ta pomogła mu do pozyskania sympatji i pomocy ze strony żony prefekta w Saint Julien. Pewnego dnia Mussolini w tajemnicy wróżył jej ze starych taborów: Proszę się nie lękać, jeżeli nagle zostanie pani wezwana do chorej osoby. Jedna z osób bardzo bliskich zachorowała, ale wkrótce powróci do zdrowia. Panią prefektową czekała w domu wiadomość, że zachorowała jej matka. Przepowiednia Mussoliniego się spełniła. Stara pani wkrótce wyzdrowiała. To wywarło na panią prefektową tak silne wrażenie, że Mussolini odtąd stał się jej bożyszczem. Ze swą bogdanką, Rosjanką M. spotykał się Mussolini na granicy szwajcarsko-francuskiej. Autorka życiorysu wyraża przekonanie, że spotkania te w znacznej mierze przyczyniły się do poznania przez Mussoliniego duszy rosyjskiej. Nikt bowiem nie pozna duszy obcego narodu lepiej, niż ten, który kocha kobietę z tego narodu.

MUSSOLINI KELNEREM.

Po powrocie z wygnania, Benito, pomagał ojcu w restauracji. W nocy, kiedy restauracja była zamknięta, siadał ze swym ojcem w kuchni i tam na beczkach, których używano zamiast stołów przeglądali nie - śmiertelne dzieła. Wówczas Mussolini poznał dzieła Macchialiego od którego dowiedział się tajemnicy rządzenia, poznał matematyczność owych praw, któremi rządziła się cesarska rzesza rzymska. Macchiavelie-go czytali z ojcem naprzemian głośno, a jeden z nich marzył o tem, jakby opanował i prowadził ludzi do wielkich celów.. Zdrowy pesymizm czerpał z Nietschego, Maxa Stirnera i Macchiavellego. Aczkolwiek Mussolini stale jeszcze był oficjalnie socjalistą, przecież ideowo znajdował się już na innej platformie. Na jednym z kongresów powiedział: Ludzie są niczem, bowiem umierają, tylko Idee mają wartość, ponieważ są nieśmiertelne... To były reszki owego materjalizmu, który uważał idee za wynik mechanicznego procesu, resztki, ubrane w płaszcz idealizmu. Później bezskutecznie starał się drogą rozporządzeń odosobnić faszyzm i uczynić go niezależnym od swej osoby. Masa ludzka przywiązana została do swego wodza. Był człowiekiem, który wziął na się wszelką odpowiedzialność. Kiedy w 1921 r. zawarty został konkordat faszystów z innemi partjami wbrew sprzeciwom faszystowskich przywódców z prowincji, oświadczył Mussolini, że chce wstąpić do ruchu ponownie, jako jeden ze zwyczajnych członków.

MUSSOLINI O WODZU..

Mussolini wówczas oświadczył też: Człowiek, który założył ruch, prowadził go i poświęcił mu najlepsze swe siły ma prawo, nie anilizowania miejscowych poglądów lecz może obserwować ogólny obraz, nie z Bolonji czy Wenecji, ale z europejskiego punktu widzenia,. Jestem głową, która idzie naprzód a nie wodzem, który idzie z szeregami. Kroczę przeciwko prądowi i stale czuwam".

ARYSTOKRATYCZNY PLEBEUSZ.

Autorka życiorysu charakteryzuje Mussoliniego jako arystokratycznego plebeusza. Jako żołnierz wypróżniał bez szemrania żołnierską miseczkę, chociaż przed chwilą wydobył z niej ugotowaną mysz z długim ogonem. Natomiast w eleganckim hotelu kręci nosem, jeżeli szklaneczka z wodą nie jest należycie umyta. Niski zarobek jaki otrzymywał, pracując przy budowie w roli pomocnika murarskiego nie wystarczał mu na na leżyty nocleg. Wolał więc nocować pod gołem niebem. Było to dla niego przyjemniejsze, aniżeli tani, nieczysty nocleg wśród wstrętnych ludzi.

W Lozannie jest most, który dla Mussoliniego ma historyczne znaczenie. Pod tym mostem często spał. Kiedy tal deszcz, schronił się do beczki, którą otrzymał z poblískiej drukarni Pewnego razu spotkała go nie spodzianka. Zbudziwszy się pod mostem, znalazł się w ręku policji, która aresztowała go za włóczęgostwo . Po dwudniowym areszcie wypuszczony na wolność. W ten sposób rozpoczął się pierwszy rozdział jednej części doświadczeń Mussoliniego. Za tym rozdziałem następuje dziewięć dalszych. Od roku 1902 do 1909 poznał więzienia we Szwajcarji, Niemczech, Francji, Austrji i Włoszech.

Po dwudziestu latach, w 1922 roku konferował Mussolini w Lozannie, jako delegat Włoch. Prowadził rokowania z delegatami Anglji i Francji. Wyższy urzędnik policyjny, któremu powierzono opiekę nad gośćmi zapytał Mussoliniego, czy zadowolony jest z zarządzeń bezpieczeństwa. Mussolini podszedł do okna luksusowego hotelu, wskazał na most i przypomniał swoje aresztowanie. Komisarz znalazł odrazu odpowiedź, godną filozofa:

—C'est la vie, monsieur le président, takie jest życie!

Zmiana opłat za paszporty zagraniczne.

Podział na 4 grupy. — Znaczne ulgi i zniżki.

WARSZAWA 20.10 (Tel. wł.) — Jak się dowiadujemy w M. S. Wewn. toczą się obecnie bardzo intensywne prace nad zmianą obecnie obowiązujących opłat za paszporty zagraniczne. Władze centralne podzielą paszporty zagraniczne na 4 grupy: zwyczajne, służbowe, zbiorowe-wycieczkowe i dyplomatyczne. Zwyczajne i wycieczkowe paszporty wydawane będą przez władze administracyjne I instancji. Wedle projektu opłata za paszport zagraniczny z ważnością na 1 miesiąc wynosić będzie tylko 30 zł. Każdorazowe przedłużenie i cena paszportu zależyć będzie od czasu na jaki petent będzie chciał wyjechać. A więc jeśli ktoś będzie chciał wyjechać z kraju na okres 4 miesięcy to cena paszportu wyniesie zł. 120. Osoby udające się na wycieczki zagraniczne polskiemi okrętami będą zwolnieni od opłat za paszporty zagraniczne. Polscy uczeni, artyści, muzycy, literaci, młodzież studjująca na zagranicznych uczelniach będzie płaciła za paszporty zagraniczne tylko 30 zł. Kupcy zrzeszeni w związkach gospodarczych, po zaopinjowaniu przez izbę przemysłowo-handlową o konieczności częstych wyjazdów zagranicę w sprawach handlowych będą mieli prawo do rocznego paszportu za cenę zł. 30.

Starostowie ponadto otrzymają prawo niewydawania paszportów zagranicznych bez podania motywów, o ile chodzi o to, że osoba wyjeżdżająca zagranicę może przyczynić dużo kłopotu swym wyjazdem władzom bezpieczeństwa.

Po zakończeniu prac nad tym projektem w M. S. Wewn. zostanie on przesłany do zaopinjowania i uzgodnienia Min. Przem. i Handlu, M. S. Z. i Min. Skarbu. Dopiero po uzgodnieniu opinji tych zainteresowanych ministerstw wejdzie on pod obrady rady ministrów celem ostatecznego zatwierdzenia.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnienia loterji padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na Nr. 30135
5.000 zł. na N-ry 52935 178576.
2.000 zł. na N-ry 52644 139376
1.000 zł. na N-ry: 47310 171270.
Po 400 zł. na N-ry 24133 29090 34557 39256 124177 123714 138199.
Po 200 zł. na N-ry 4180 13879 27040 40569 40834 56715 90626 102455 149580 169825.
Po 150 zł. na N-ry 3891 7351 161552 22406 24961 27833 28272 30152 40834 43260 45160 50346 69497 85556 103888 106042 110789 118717 122471 123820 126079 126557 128620 127142 138390 144425 152901 170286 174613.

STAWKI.

Cyfry stawek przy których widnieje litera s — oznaczają wygrane po 100 zł. cyfry bez litery s — wygrane po 50 zł.

25 2 4 355 414 20s 532s 798 1465s 580
625 789 2047s 301 493 547 640s 3028 172
394 583 603 704 926s 4243 97 597s 617
723 883 951s 5214 473 639 766 83s 6013 176s
78 217 986 7112 348 446 57 801s 26 91 952
8003 48 374s 620 91 817 86 9226 409s 634
807 91 991.
1210002 16 330 449 99 563 881 112284 30 206
99 524 31 51 671 738 815 123052 31 20 36 542
672 823 52 987 124020 76 283 377 728 846 155362
947 53 126121 66 68 396 99 581 82 666 760 77
841 80 939 127213 95 451 502 73 666 788 128275
308 415 658 813 24 943 129040 96 127 444 82 685
700 752 897
130037 94 119 328 41 401 95 610 37 43 51 84
909 131069 354 432 82 558 666 703 21 803 967 73
98 132201 57 433 535 617 943 133083 155 295 341
438 79 525 674 711 12 56 134433 554 669 713
891 87 914 135023 18 30 123 209 74580 426 38 67
636 736 65 13170 242 33 632 42 730 833 55 974
137046 39 330 407 12 32 34 556 721 835 950
138236 363 92 441 573 844 139065 74 165 79 201
87 312 18 84 585 674 882
140000 11 257 362 510 57 662 797 827 906
141115 227 451 508 77 704 19 858 996 142198 453
510 810 24 143007 81 105 19 316 31 741 927
144024 24 196 480 764 97 819 924 145101 41 267
95 425 610 316 840 930 90 146037 64 94 543 67
818 59 932 147154 82 627 80 759 959 148053 104
2 51 369 490 622 49 792 955 149033 222 85 87 92
685 93 870 960.
150058 5 69 257 515 52 702 915 151154 31 463
552 676 709 94 152014 88 153 203 65 505 739 831
153142 681 765 942 154068 229 39 99 333 624 81
719 84 807 11 155067 145 97 227 474 750 870 925
48 156013 91 179 216 98 432 65 73 508 684 806
69 88 157057 344 62 647 713 857 983 158007 15
10364s 771 11043 113 24 94s 834 94 533
604s 10 740s 966 12207s 31s 489 520 611
909 40 13108 466 91 511 17 99 14177 514
661 707s 38 15244 383 84 554s 768 16137
60 318 405s 948 75s 17024 156s 279 439
550 737 87 18191 310 509 610s 952 72s 98s
19075 124 361 407 72s 562 75 822 969.
20216 519 605s 24 728 55s 852 86 21621
764s 818 57 930 70s 82 22056 60 127 73 83s
352 736 79 850 58 23048s 37s 81 99 120s
74 383 842 913s 24199s 301s 482 631 35 84s
752s 25082 97 144 220 69 305s 430s 52 562
707 6s 59 823s 57 919 99s 26001 9 140 68
92 253 485 514 738s 834s 978 27096 152
221 556 67s 676s 98 857 80 957 28228 485s
694 737s 65 828s 95s 29036 66 354 405s 571
90 788s 951.
30018s 199 232 475 885s 301100 481s 763
48s 81 930 32074s 229 561 765s 33040 176
287 578 703 47 91 803 916s 34098s 358
464 523 787s 864 964 96 35457 704 36150
93 311 40 427 41s 632 46s 72 903 371224s
201 347 64 685 704s 11 847s 84s 982 38057
120 97 50s 99s 224 92 30798s 446s 906s 95
39115 99 398 514s 602 66 733s 900 924 85
40155s 95 36s 573 620s 86s 700 860
41104 366 426 584 945s 56s 76 42095 210
29 329 58 441 53s 522 747 43151s 380 81
426 84s 544 616 44008 72 328 57s 438 59s
516s 14 29 57 831 88 916 45014 145s 59
312s 64 734 46218s 37s 389 440 542s 89
629 9777 47069s 175s 227s 587s 624 729s
74 79 805 921 71 72s 48036 178 327s 29 97
536s 74 41 62 55 66 49838 412 631 78 737
837.
50124 236 862s 75 51072 97 343s 541
796 52919 30s 439 80s 522 655s 53000s 129
86 279 84 323 484 594 648 752 944 54032s
189 355 99 400 90 668 550 55 63 131 46s
379 467 689s 784 809 997 56103 18 249 324
35 54s 419 550 652 786 903 82 57036 310
54 57 60 610 58033 106 85s 549 86 750 87.
844 85s 5904 18 162s 204s 71 301 443 534 92
961.
60055 32 8 60 30 304s 65s 401 28 68
527 98 909 86.
61122s 237 92 650 78s 926 29 62094s
127 30 78s 231 96 378s 63075 123s 225 308
33s 51s 39s 51 59 637s 63s 724s 54 80 98
624 38s 621 26s 759s 882 926 65036 121 72
450 608 30s 972 66039 140s 376s 428 34 60
84 539 683 802 67299 313s 29 532 642 763s
882 981 86 68132 450 57 556 661 978 69093
395 443s 659 791 848 904s.
70028 34 85 148s 79 220s 322s 68s 85s 437
44s 646 865 936 92 71108 614 12 27 877s
840 68 93 72113s 226 38 365s 462s 99s 93s
532 770s 867 73017 66 540 57s 662 93s 937s
74065 156s 395s 601 794s 834 969s 75225
351 556 89 604s 34s 936 76038s 73s 133
270 84 332s 592 77145 301s 519 61s 83 649s
754 92s 847s 96 78415 648 60 767 838 51s
98 946s 79374 409 19 515 613 41 42 705 39
80s 937 68.
80045 110s 82 283 90s 531 616 36 736
91 81224 31 311s 585 83 776 865 82133
277 331s 547 626 734 909s 81 83074 98
171 357s 425s 63 534 645s 747 70 882 990
84058 118 43 492s 961 85121 52s 298s 438
510 621s 41 47s 67s 933 86004 74 127 247
83 987 90 87086s 30s 462 38 509 659s 902s
88100 65 209 32 574 695s 879s 89083 196
253s 60 437 617s 702 874s 960.
9041 128 263 80 323s 75 82s 734 841s 22s
44 91223s 311 860 67 91s 956 92129s 268
348 400 418s 517s 62s 665 775 67s 931 93089
427 438 39 571 732 57s 881 90 904 54
94338 457 660 710s 21 55 880 903s 7 26
95053 179 253 557 77 4946 96037 106 219
93s 31s 535 52 676s 786 97022 63s 154 429
68s 607s 733 896 939.
98024 91 101s 245 379 99 472 81 618
22 25 56 767 949 99092 222 310s 30 427
765s 988.
100098 163 363 447 543 89 90s 636 101242
348 506 719 102007 213 328 406s 78 752
845 71 969s 79 103086 226s 361 88s 717
952 60 104111 393 553 95 838 953 57 105046
58 86s 99s 129 98 228s 43 46 67s 445 56
562s 624s 106068s 243 319s 23 38 56 80
489 624s 741 847 107124 96s 355 574 618
35s 730 318 68 830s 81 913 108051 173
238 54 324 528 687 720 98 814 109082 113
231 323 56 400s 483 506 89 705s 837s 934.
110048 75 229s 324 38s 94 417 718 944
58 111018 245s 307 584s 657 112059 96s
159 389 593s 806 16 79 719s 30s 52 63
863 113053s 76s 120 68 88 999s 589 789
822 91 114022 39 116 93 225 321s 583s 647s
806 42 58 115056 65 262 438 458 60s 93
670s 73 749s 824s 89 92 939s 17117 288s
345s 515s 87 84 907 31s 66s 118069 243
75 928s 119040s 603s 869 962s 91 120025
222 60 306s 53 93 468s 508 37 713 16 60
810 98.
303 429 41 438 40 54 885 159019 37 310 68 78
466 667 777 843 87 982
160250 328 90 401 511 797 363 161704 21 49
824 932 61 162076 102 52 295 536 37 627 79 716
48 163034 252 379 485 558 619726 866 97 164285
368 727 895 954 165170 378 513 906 24 37 60
166622 48 717 84 894 167058 320 549 95 627 49
700 716 995 168155 337 53 480 514 71 659 63 68
749 872 975 169015 38 165 281 600 763 930
170005 485 707 8 95 171047 52 217 538 48 57 966
97 172006 163 245 654 735 65 809 173018 141 286
457 692 174075 131 88 295 346 573 94 864 175116
52 379 693 176282 316 452 525 61 686 754 955
177080 130 252 528 720 28 84 865 58 967 178057
177 247 450 711 855 999 179212 315 30 44 59 537
70 78 660 722 37 833 921 43

2-gie CIAGNIENIE.

Po 2.000 zł. na N-ry 58593 85542.
Po 1.000 zł. na N-ry 4043, 78997.
Po 500 zł. na N-ry 10229 65304 81534 101319 121897.
Po 400 zł. na N-ry 35222 44180 154269 152211 158960 162123.
Po 200 zł. na N-ry 25717 41175 64771 85477 97045 102960 117981.
Po 150 zł. na N-ry 3366 15851 21591 23650 28350 28941 30472 34740 47318 48489 55946 58930 59131 79274 96563 122188 121037 124295 129443 132139 139947 144531 144795 146212 149150 153997 153521 164523 177643.

STAWKI

52 7 190 402s 593s 771s 97 1019s 99 130
320s 452 75 561s 750 883s 2173 399 434
581 696s 723s 75 896 3050 364 65 543s
643 901 22 4354s 502 684 733 53 66 990
93 5034 122 62s 72s 209 49 483 558 796
870 902 77 6041s 43 394 464 73 59 740s
957s 80 703 300 26 940 8011 147 27 355
83s 84 91s 436 539 93s 736 812 81s 9152s
96s 292s 343 435 551 760 883 924 39 68s
10356s 10942s 60s 181 362s 678 91s
904 40 12013s 30 2057 548s 99 704s 10
16 29 35 13226 34 616 751 80s 14253 322
452 55 58s 580 783 896 15196 281s 474
502 46s 60 625 765 73 88 811 48 916s
16011s 12 80 154s 280 87 844 17580 616
38 42 86 736 822 52 18016s 41 83 142
208 303 349 699s 877s 19020 101 280s
414s 46s 535s 750s 805s
20117 377s 466 72 668 925 21111 386s
451 67 615s 94 836 69 899 22011s 82 242
420s 72 54 695s 782s 811 955 61 23093
282 408 63 518s 28 623 98 718 947 24117s
213 63 375s 94s 588 733s 25137 51s 286s
500 36 673 989 26120s 244 315s 31 400
15s 70s 708 94 970 87s 97 27006 27s 52
677s 703 04 80 805 20 60 913 28026 44
109 12 266 471s 79 678s 85s 708 25 95
817s 21s 29129 432 756 839 48s 86
30036 142 239 332 419 607 827 927
31272 347s 79 457 809s 17s 56 72 32550
737s 90 878 909 33191s 206 427 55s 66
60066s 88 711 27 34168 200 308 98s 494
887 946s 60 71 35118 255s 495 602 743
44s 67 36089 372s 405 13 634 786 966
37070s 9 97 117 443 582 86 999s 617s 862
946s 75 38043 313s 522s 762s 39060 23 63
88s 495 532 672 836
40044 112 355 428 99 629 82s 755 800
978 95 41150 52 385 458 520 754 42045
130 368 635s 796 822 80 909 43046 155
2057 471 684s 704s 908 27 44069s 312 20s
70 04s 805s 54 5186 282 356 73 581 634
41 93 859s 928 46027s 109 99 209 520
7157 42 68s 54s 806 926s 66 47067 52s
262s 345 439 59 671 750 845s 911 48082
198 217 27s 418s 45 92s 550 637 39 82s
810 49122 39 88 307 459 74 662 66 718
50 809
50032 52 55 112s 36 42 208 536s 669
92 756 91s 510187 44 224 376 450 588
95s 853s 921 52024 211 501s 986s 58115
61 91 200 01s 06 701 922 54009s 96 196
97 223 377s 412 28 581 705 14 76s 965
70 79 55058 66 232s 380 526 625 54s 82
801s 13 56008 35 316s 510 803s 57040s
231 84 506 92s 608 770 881s 925 68 58357
433 579s 96 607 703 825s 59170 93s 387
663 92 725 32 890 914 49s 82
60272s 310 422s 836 35 62 76 62 76 40
94s 91s 98 61000 52 286s 364 627 37 707
84 62151 215 26 71s 324 401 99 711 945
63 63019s 187 245 50 390s 410 543 852
64190 213s 345s 447 568 76 65135s 494
516s 44s 45s 88s 631s 96 754 65 66091
145 95 223 789s 91 67294s 393 483 537
669 68243 87 445 48 60 74 529s 90s 622
725 73s 817 69226 31s 65 235 42s 689 91
714 24 37 812 94 70342 78 579 601s 11 22
51s 773s 825 927 71259s 472 577 79 631s
70 726 977 72034s 159 232s 60 343 32 482
597 616 797s 819 73064 104 19s 77 253
87 91s 361s 407 20s 732s 83s 66 924 74110
294s 327 675 814 25 950s 75034s 149s 285
321 404s 697 856s 59 910 51 76247 387
482 520 257 726s 933 45 68 97183 90 207
318 49 458 718 60 87 881 907 58 78013s
601 38s 99 767 79001 47 212 350 532 50
644s 800.
80751s 55s 77 821 33 81374s 88 453 96 515
80 629 30s 750 82023 139s 567 695 793 83023
139 64s 95 207 458 75s 502s 634 792 84040 59
192 210 383 92 611s 985 91 85231 349 684 735
849 62 86040 207s 449s 584s 89 628 48 67s 728
929 87138s 89 464 526 811 943 49s 91s 88039s
62 569 650 64 93 717 979 89093 284s 935 589
863 984 90019 80 162s 96 271s 331 472 555 667
91106 89 253s 470s 650 776s 86s 974s 92034s
182 240 56 541 85 621s 207s 59 76 869 981 93334
458 801 94208s 09s 425 97 607 33 49s 941 46
95131 44 55 68 270 580 612 23s 71s 96279s 317
69 570 827s 84 963s 97073 298 322s 812s 95
98169 212s 21 61 62 340 576 693s 886 99008 325
726 91.
100113 85 252 961 101034 132 41 213s 415 501
18 69 994s 102095 141 63s 75s 200 81 361s 401s
528 48 804 103059 61 109 361s 561 13762s 66
104247 380 405 36 79 817s 26 105012 36 171 206
657 612s 41 781 811 904 55s 106056 138 266 378s
478s 636 767 919 53 107322 431 559 86 708 45
87 812s 108026 195 256 92 331 96s 109545 639
810 20 49s 906 07 65.
110270 579 799s 86s 867 69s 925 84s 99 1110731
802 98 977s 112060 150 81 550 622 36s 701s 36
94 870s 89s 987 113047 136s 292 351s 504 644s
764 99 823 64s 976 114048s 88s 145 262 625s
115436 46 649s 85 941 116064 1157 612 821s 56
909 84 117113s 517 66 118099 162 226 322 26
119042 170 265 311 444 632s 85 885 87.
120060 34 57 409 31s 70s 72s 509s 85 741 63
892 121090 118 50 201 73 418 47 67s 73 559s
615 733 43 62 807 23s 122013 48s 189 207s 403
538 49 778 846 79s 123004s 62 439s 690 91s 712s
88 972s 76 124071s 139 99s 228 83 379 407s 71
514s 38s 631s 62s 723 831 905s 25 125033 35 213s
342 411 546s 649s 764 812 36 44 69 923 126066s
239 342 453s 79 599 676s 77s 84s 127108 332s
549s 602s 784s 882 84 917 128132s 401 30 47 94s
746 129030 101s 431 40 52 519 40 923 75
130134 243s 450s 96 570 695 724 39s 60s 69
131063 119 62s 218 539s 51 85 97s 685 830 132023
110s 391s 422 706 133212 34s 309 62 410 838 69
924 134050s 81s 221 536 778s 850 135083 92s 105s
58s 99 481s 622 48 753 71 851s 136231 707s 800
69s 98 913 137009s 128s 29 239s 45 327s 236 735s
138048s 74 243 318 49 449s 530s 766s 826 139076
90s 267 316 46s 567 819s.
140248 78 424s 732s 883s 141279 433 549s 808
926 142267 78s 310 68 98 413 705s 26s 816 975
143217 52 333s 420 144028s 65 127 697 786 982s
145146s 335 74 94s 541 787 96s 812s 146116 293s
453 652 791 800 22 147046s 99 137 246 52 479
82 88s 90 503s 80 827s 918 148324 410 17 26s 52
564 637 904 149185 460s 62s 517 891 955 94
150022 34 102 285 447 70 821 937 151098
298 511 630 82 88 931 152000 208 369 88 436 90
98s 549 87 695 909s 153574 649s 701 10 919 31
49s 154196 384 561 643 90 897 155158 279 547 829
909s 58s 70 156351 53 436 518 874 89 920 56 64s
79s 157078 302 18 572 73s 478 158143 392s 473
88 877 953s 74s 159179s 88 304 799 853 948 55
98 160066 340 77 429 38 66 538 703s 813
161027 43 52 239 352 765 162020 124 43 97s
245s 79 388 446s 78 577s 634 799 853 907 40s
163148 366 649 96 749 52 164023s 210s 537 81s
625s 87 92 767 911s 70 84 165053 155 456 508
45 71s 94s 732 61 166001 192 229 463 621s 747
872 167069 280 495 669 961 168026 60 277 333s
486 524s 44s 88 634 67s 737 851s 169004 216 441
506 51 621 711 929 95.
170283s 342 409 74 701s 66s 863s 995 171026s
55 139 258 400s 30 50s 511 88s 800 924 26s 57
172390 495 490s 31 54
173240s 66s 522 59 74s 82 675 702 05 38s 931
64s
174030 79 267 515s 72 675s 81 731 89
175105 06 37s 68 404 68 690 796
176005s 151 393 558s 608s 30 66 758s 919
177260 417 20 592 703s 826
178273 399s 448 655s 724 35 806 976 82
179367 407s 579s 623

93,877 ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH DROGOWYCH.

WARSZAWA 20.10 (Tel. wł.) — Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dniu 1 bm. wynosił 93.877 robotników.

Z ilości tej było zatrudnionych na robotach drogowych 72.422 osób, w tem na drogach państwowych 31.985, na drogach samorządowych 40.457 osób, na robotach wodnych 15.062 osób i na robotach kolejowych inwestycyjnych 6.373 osoby.

Podatek lokalowy
od nowowzniesionych budowli.
Kiedy przysługują ulgi i jak o nie zabiegać?

(Ki) Wślad za naszemi informacjami o ulgach w podatku dochodowym z tytułu nowowzniesionych budynków mieszkalnych, podajemy dziś ku informacji naszych czytelników przepisy ustawowe o podatku od lokali i podatku od nieruchomości w tych budynkach.

W myśl ustawy z dnia 2.8 1926 r. (Dz. U. 76 z r. 1934) wszystkie budowle nowowzniesione, w częściach nadbudowane i przybudowane w okresie czasu do końca 1940 roku nie podlegają państwowemu podatkowi od lokali przez lat 10 od dnia chociażby tylko częściowego użytkowania tych budowli o ile użytkowanie nastąpiło przed 1-ym stycznia 1929 roku.

Na przeciąg lat 15 wolne są od podatku od lokali budowle wzniesione również w okresie do 1940 roku, o ile użytkowanie ich nastąpiło po 1-ym stycznia 1929 roku.

Na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 7.6 rb. (Dz. U. 55 z 1934 r.) i ustawy z 24.3 1933 r. od podatku od nieruchomości wolne są wszelkiego rodzaju budynki, wybudowane tak w gminach wiejskich jak i w miejskich, jeżeli budowa, nadbudowa lub przybudowa wykończona będzie w okresie czasu od dnia 1 kwietnia 1933 roku do końca 1940.

Właściciele domów tych w celu zwolnienia się od tego podatku winni złożyć odpowiednie podanie do urzędu skarbowego w ciągu dni 60, licząc od dnia, w którym rozpoczęło się chociażby tylko częściowe użytkowanie budynku. Do podania należy dołączyć następujące zaświadczenie: zezwolenie na budowę, zatwierdzony plan budowy, zaświadczenie stwierdzające, że budowa jest nową bądź nadbudowaną, lub przybudową, zezwolenie na użytkowanie budynku i zaświadczenie stwierdzające dzień rozpoczęcia użytkowania.

Ostatnie cztery zaświadczenia mogą być objęte jednym dokumentem. Zwolnienie od podatku przyznaje się od dnia chociażby tylko częściowego faktycznego użytkowania nowej budowli niezależnie od tego zezwolenia władzy budowlanej na użytkowanie. Jeżeli podanie zostało wniesione po upływne 60 dni, ulgę przyznaje się od następnego kwartału po wniesieniu podania na pozostały czas piętnastoletniego okresu.

Jednakże podania wnoszone do końca 1934 roku, nawet w razie przekroczenia 60 dniowego terminy od dnia chociażby tylko częściowego użytkowania budynku uważane będą za wniesione w terminie. Jak widzimy zarządzenie idzie na rękę wznoszącym nowe budowle.

W odniesieniu do budowli skończonych w okresie od 16 września 1930 r. do 1 kwietnia 1933 r. mają zastosowanie przepisy zawarte w rozporządzeniu z dnia 22.4 1927 r. (Dz. U. 42) i z dnia 12.9 1930 r. (Dz. U. 64).

Do budowli ukończonych w okresie przed 16 września 1930 r. ma zastosowanie ustawa z dnia 22.9 1922 r. (Dz. U. 88). Domy te korzystają z ulgi podatkowej do upływu swego 15-letniego okresu.

Zaświadczenia niezbędne do składanych podań wydają wydziały budowlane zarządzów związków samorządowych, a więc w miastach wydziały magistrackie. Członkom spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych odpowiednie zaświadczenia wydają zarządy odnośnych spółdzielni, które uzyskują je od właściwych władz budowlanych.

Dalsze losy Blachowskiego
zabójcy dyr. Köhlera.

WARSZAWA 20,10 (WIP) — Zabójca dyrektora Żyrardowa inż. Koehlera, Blachowski, który zwolniony został przed paru miesiącami naskutek łaski Pana Prezydenta Rzplitej z więzienia osiadł w Żyrardowie, gdzie począł zabiegać o uzyskanie posady, jaką w swoim czasie w tych zakładach zajmował.

Jak się dowiadujemy, Blachowski posady tej nie otrzyma spowrotem, gdyż sekwestratorzy nie chcą dopuścić do zaognienia stosunków powstałych na tle afery żyrardowskiej, obawiając się, że przyjęcie Blachowskiego do pracy mogłoby być poczytywane za demonstrację.

Wyjątkowy sadyzm oprawcy — handlarza.
Żywe cielęta wbijał na hak.
Barbarzyństwo swoje nazywał najlepszym środkiem uśmiercania.

ŁODZ, dn. 20 października. Podczas dokonywanej inspekcji w jednej z tutejszych rzeźni w dniu 16 bm. przez inspektora łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami znów ujawniony został fakt wyjątkowego sadyzmu, przedmiotem, którego są cielęta przeznaczone do uboju.

Wkroczywszy do ubikacji przeznaczonej dla cieląt, inspektor łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zw. zastał żywe cielęta powbijane na haki, wijące się z bólu i skazane tym sposobem na powolne konanie w straszliwych męczarniach.

Przy pomocy posterunkowego P. P. udało się ustalić sprawcę niecnego czynu, który z braku posiadanych dowodów doprowadzono do 3 komisarjatu PP., gdzie okazało się, że to niejaki Szyja Gelbart zamieszkały przy ul. Limanowskiego Nr. 35 Gelbart przyznał się do winy, twierdząc, że zdaniem jego jest to najlepszy i najprostszy sposób zabijania, za co sporządzony został przeciwko niemu protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z art. 4 p. 1 Rozp. Prezyd. R. P. z dnia 22 marca 1928 roku o ochronie zwierząt.

Ty konia — sąd ciebie!
Ukarany Meksykańczyk.

W Meksyku, znęcanie się nad koniem jest uważane za wielkie przestępstwo. Ostatnio stanął przed sądem pewien Meksykańczyk oskarżony o taką właśnie zbrodnię.

— "Uderzyłeś swego konia

20 razy batem

powiedział mu sędzia. Otrzymasz więc także 20 batów i uważaj się za szczęśliwego, że zwierzę pod twemi batami nie zdechło, bo byłbyś bity tak długo, dopóki nie skonałbyś".

Skazanego rozciągnięto na ławie i natychmiast wykonano wyrok. Gdy Meksykańczyk ryczał z bólu, sędzia rzekł mu na pociechę:

"Widzisz., że jesteś mniej odważny od konia, bo gdy go biłeś to on nie krzyczał".

500 worków kawy brazylijskiej
na powodzian.

Rio de Janeiro, 20. 10. Departament do spraw kawy ofiarował towarzystwu polsko- brazylijskiemu na rzecz powodzian 500 worków kawy Dar ten, wartości przeszło 200 tys. zł. będzie w najbliższym czasie wysłany do Polski.

M. G. EBERHART.

OFIARA CHIRURGA

11 POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA. PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

—To nie jest wykluczone — rzekł wykrętnie, lecz dr. Peattie zaprotestował, podnosząc do góry starą, pomarszczoną rękę;

— Nie, nie, kolego. Nie oszukujmy sami siebie. Szpital zabezpiecza się na noc tak delece, jak to jest zależne do zamków i rygli i myśmy tu zawsze uprawiali politykę stawiania otwarcie czoła wszelkim problematom. Powiedzmy sobie uczciwie, że spadł na nas cios. Nie, sierżancie, muszę panu powiedzieć otwarcie, że zabójca nie mógł dostać się zzewnątrz. Ma pan zupełną rację.

Zapanowało krótkie milczenie. Jeden z członków zarządu, czerwony, tęgi jegomość, rozluźnił kołnierz i otarł spoconą twarz. Wśród dusznej ciszy chrabąszcz trzepnął o siatkę w oknie tak głośno, że wszyscy drgnęli i opejrzeli się w tę stronę.

— Może ktoś wszedł w ciągu dnia, kiedy drzwi były otwarte i schował się — rzekł bojaźliwie tłusty jegomość oglądając się na mroczny korytarz, ciemne schody i czarną czeluść windy. — Przecież tu musi być mnóstwo kryjówek.

Dr. Peattie rozjaśnił się na moment, ale zaraz potrząsnął głową i odpowiedział:

— Nie, to nie do pomyślenia. Goście opuszczają szpital o wpół do dziesiątej wieczorem i pielęgniarki odrazuby spostrzegły, gdyby ktoś został.

— Jeżeli się kto dostał — rzekł żywo sierżant — to pewnie go znajdziemy, o ile wszystko jest pozamykane, tak moi państwo mówią. — Wstał szybko, wyprostował wyniosłą postać i spojrzał na starą, wzburzoną twarz dra Peattie'go. — Zaraz się to zbada, panie doktorze. Z panią jeszcze pomówię. . . to pani znalazła ciało? Teraz nie mam czasu do stracenia.

Skierował się ku windzie. W głębi korytarza dwaj policjanci badali okno, stanowiące wyjście na drabinę pożarną.

— Chodźmy do gabinetu dra Kunce'a — zaproponował dr. Peattie, spoglądając dziwnie ukradkowo w kierunku windy i dodając coś szeptem na temat przykrego rozgłosu i polityki szpitalnej.

I cała gromada zniknęła w mroku schodów. Uderzyło mnie, że śmierć dra Harrigana nie wywołała wielkiego żalu. Ja sama nie bardzo go lubiłam, ale ostatecznie pracowałam u jego boku nie jeden rok.

Dr. Kunce rozmawiał z telefonistką. Głos jego brzmiał równo i cicho:

—. . .naczelne pielęgniarki ze wszystkich oddziałów i powiedziałeś mi, że stał się wypadek. Policja trzeba pomagać. . . pacjentom broń Boże! nic nie mówić. . . . pielęgniarki niech robią co do nich należy. . . na trzecie piętro niech nikt nie chodzi. . . . żeby tylko nie doszło do paniki. . .

Oprócz mnie, dra Kunce'a i policjantów we wschodnim korytarzu nie było nikogo. Zato w zachodnim kupiły się podniecone grupki białych fartuchów i kimon, a z drzwi wyglądały głowy ciekawskich. Lillian Ash wróciła do swego pacjenta, Nancy doglądała Dionę, a Ellen albo była gdzieś zajęta albo chorowała, ale nic mnie to nie obchodziło. Myślałam jedynie o tem, co się mogło stać z moim pacjentem. Gdzie się podział Piotr Melady? Czyżby on zamordował dra Harrigana?

Możliwe! Był poważnie chory, lecz miewał chwile polepszenia, kiedy mógł chodzić i chociaż najlżejszy wysiłek osłabiał go do ostateczności, jako człowiek żelaznej woli mógł się zdobyć na tyle siły, żeby Harrigana zabić. Naturalnie jeżeli to uczynił, to tylko znienacka, gdyż doktór był od niego dużo wyższy i silniejszy. Piotr Melady chorował ciężko na serce, któreśmy troskliwie wzmacniali, żeby mógł przetrzymać konieczną operację.

W moje przykre refleksje wdarł się jedwabny, starannie modulowany głos dr. Kunce'a:

— Trzeba wreszcie powiedzieć pani Harrigan. Może pani pójdzie ze mną? Niewiadomo jak ona to przyjmie.

Mało znałam Inę Harrigan, ale przeczuwałam, że wieść o śmierci męża nie zrobi na niej katastrofalnego wrażenia. Pomimo to poszłam. Odpowiedziała odrazu na ciche pukanie, a ja, wchodząc, zapaliłam światło, które wyrwało ciemnościom obraz pustych szarych ścian, błyszczących, metalowych mebli i skórzanych fotelików. Nasz szpital był urządzony na wiele lat przed modą na kolorowe dekoracje wnętrz i jest czyściutki, surowy i pełen godności, ale przy tem wszystkiem brzydki i monotonny.

Silny blask sufitowej żarówki tak mnie w pierwszej chwili oślepił, że zamrugałam. W pokoju było gorąco, a zapach dymu papierosowego mieszał się nieprzyjemnie z ciężką wonią jakichś egzotycznych perfum.

Ina leżała w omdlewającej pozie na stosie poduszek. Jej, o ile mogłam osądzić, całkowicie koronkowa, luksusowa koszula cielistego koloru wyglądała nieprzyzwoicie kusząco i nie godziła się ani z obandażowaną ręką, ani z surową szarością pokoju. Czarne włosy układały się na tle białej poduszki w kokieteryjne pasma; błękitne oczy, ocienione czarnemi aksamitnemi rzęsami, patrzyły dziwnie nie sennie, a usta, nawet o tej godzinie w nocy, czerwieniły się jak świeża rana. Piękna, śnieżnie biała cera nigdy nie wchodziła w kontakt z różem, chociaż Ellen mawiała, że to „niczyja sprawa, co ona wyrabia z pomadką do ust". Uważano ją za piękność, ale ja osobiście miałam jej do zarzucenia za blisko osadzone oczy i twarde zarysy szczęk, wskazujące na skłonność do okrucieństwa Czarne brwi nie schodziły się tylko dlatego, że do tego nie dopuszczała. Nie wiem dlaczego, wyobraziłam ją sobie w powłóczystej, aksamitnej sukni, futrze i średniowiecznym stroiku głowy, wyszywanym perłami. Kiedy spojrzała z półuśmiechem na dra Kunce'a, mignęła mi w pamięci ilustracja z podręcznika historji z dziecinnych czasów. Pamiętałam ją wyraźnie. Przedstawiała kobietę z głową w klejnotach i nosiła podpis: Lukrecja Borgia, Księżna Ferrary. Nie pamiętam, co ona takiego zrobiła, że raczono nią dzieci w cztery wieki po śmierci, lecz wyraz jej twarzy utkwił mi w pamięci do dzisiaj Ponieważ jednak nie jestem fantastką, przypomnienie pierzchło tak szybko jak przyszło i Lukrecja — to jest Ina Harrigan przestała się uśmiechać i jej czarne brwi zeszły się nad cienkim, białym nosem niemal w jedną linję.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Matka czy syn?

Trup z odrąbanemi nogami.

Z Kołomyi donoszą:

Rozpoczął się proces przeciw W. Marukowi i jego matce Zofji, a przebieg tej rozprawy odsłania obrazy jakby żywcem wyjęte z „teatru okropności".

Naczelnik gminy Hawrylak zawiadomił policję w Obertynie, że zastępca wójta Michał Maruk wydalił się z gminy i od paru tygodni nie daje znaku życia. Pierwsze dochodzenia policyjne nie dały

żadnego rezultatu.

Pierwszym śladem, który doprowadził do wykrycia okropnej zbrodni, były zeznania sąsiada Maruka, który zawiadomił policję ,że syn zaginionego wójta groził ojcu śmiercią, bo zalecał się do jego żony. Aby uzyskać pewne informacje, ukrył się post. Budzianowski w chacie Maruków, którzy między sobą rozmawiali o zbrodni. W ten sposób i na podstawie późniejszego przyznania się domowników odtworzyła policja przebieg zbrodni.

W wigilję Wielkiej Nocy, gdy w innych domach panował nastrój świąteczny, u Maruków, po zwykłej kłótni domowej,

wszyscy się ułożyli do snu.

O północy wstała z łóżka, gdzie spał też wój Maruk, jego żona Zofja i obudziwszy syna, zadała przygotowaną do tego celu „maglownicą" śpiącemu twardo mężowi kilka straszliwych razów w głowę, które

strzaskały czaszkę

Następnie razem z synem siekierą odcięła nogi od tułowia zwłok.

Z drugiego łóżka patrzyła na wszystko rozszerzonemi ze zgrozy oczyma synowa. Morderczyni z zimną krwią poleciła synowej oczyścić pokój z kałuży krwi, a sama wzięła odrąbane nogi męża na plecy, syn dźwignął tułów i oboje poszli w ciemną noc na odległe o kilometr pole, gdzie zawczasu wykopali dół i tam zakopali zwłoki, poczem natychmiast zasiali na tem miejscu jęczmień. Rano wszyscy troje poszli do cerkwi...

Na rozprawie morderczyni wzięła całą winę na siebie,

chcąc ocalić syna.

Zapytana o motywy podała, że denat ją za życia katował.

Pod koniec rozprawy zaszedł nieoczekiwany zwrot. Wówczas Marukowa oświadczyła, że cofa swe zeznania, i że to nie ona pralką zdruzgotała mężowi czaszkę i poćwiartowała zwłoki, lecz zbrodni dokonał jej syn. Oświadczenie to wywołało konsternację, gdyż Marukowa przez cały czas rozprawy stanowczo całą winę brała na siebie. W dalszym ciągu oskarżona oświadczyła, że syn namówił ją w areszcie w Obertynie, by winę wzięła na siebie, lecz obecnie

nie chce już kłamać

Zarządzono konfrontację jej z synem Oskarżony, śmiejąc się powiedział: „Matka nie kłamcie, to wyście zamordowali", na co Marukowa zawołała: „Synu powiedz prawdę, chcesz matkę zaprowadzić na szubienicę"? Następnie oskarżona podała, że syn jej zabił wójta w obronie swej matki i z zemsty za to, że ojciec miał stosunki z synową, a zwłoki wyniósł przy pomocy swej żony, a jej synowej, Małanki.

Po oświadczeniu Marukowej, na zgodny wniosek stron, postanowił trybunał przerwać rozprawę, celem wezwania synowej denata Małanki w charakterze świadka. Małankę jednak poważnie obciąża oskarżona Mrukowa, a pozatem ma ona prawo

uchylić się od zeznań.

Jak wiadomo, przerwa może trwać najwyżej 2 tygodnie, ponieważ jednak Małanka w najbliższym czasie oczekuje rozwiązania jest prawdopodobnem że rozprawę trzeba będzie odroczyć do następnej kadencji.

Dziś nikt nie gra

w durnia i świnkę.

Życie przynosi smutne niespodzianki najmilszym nawet ludziom. Zdawałoby się, że bezrobocie dotyczy tylko posady a tymczasem okazuje się, że istnieją specjalne kategorje bezrobocia, m. in. bezrobocie karciane. To jest bardzo smutne bezrobocie. Byli ludzie, którzy całe życie grali w „telefona", pockera itp. Grali, wygrywali, żyli, dobrze im się powodziło i nagle tragedja: bridż. Nie wszystkie karciane głowy potrafiły przystosować się do tej podobno trudnej gry i odrazu ci wszyscy, którzy pół życia spędzili przy zielonym stoliku, znaleźli się poza nawiasem karcianego społeczeństwa.

Z niepewną miną wchodzą w progi „salonów", tak dawniej upragnieni i pożądani.

— Dzieńdobry panu, panie Słowiczek! Jak się panu powodzi? Zagramy w bridża?

— Jabym chętnie, ale widzi pan, nie mogę się jakoś nauczyć, człowiek przyzwyczaił się przez całe życie do „telefona", więc teraz...

— Ach, tak! Pan nie gra? Bardzo przepraszam... zaraz wrócę, tylko zorganizuję partję, bo już przyszedł Kotek i Katz...

I były „telefonista" pozostaje sam, przez wszystkich wzgardzony, przez wszystkich zlekceważony, bez partnerów, bez salonów, bez zielonego stolika. W klubach niema dla nich kart, ani stolików, czasem tylko, w jakimś prywatnym kąciku zejdzie się ich kilku i smętnie omawiają minione czasy wspaniałości telefona, winta, pockera czy mah-jonga.

Pogawędzą ci „byli karciarze", powzdychają trochę na ten i ów temat, przypomną sobie ciekawsze sytuacje,

Snują się ci ludzie, jak duchy przeszłości w podrzędniejszych cukierniach, narzekając na racjonalizację życia karcianego, w którem bridż wyeliminował całkowicie wszelkie inne gry, nawet w szkołach. Gdzież do pomyślenia gra w karty na ostatniej ławce, wśród młodocianych miłośników kartograjstwa, kiedy do bridża potrzeba aż czterech partnerów, a żaden szanujący się sztubak nie będzie dzisiaj grał w durnia, świnkę czy wojnę.

Słowem, oddajemy dzisiaj ostatnią posługę ostatnim mohikanom kartograjstwa. Niechaj spoczywają w spokoju i mile wspominają rozgrywki w „66".

Jerzy Krzecki.

W trzy godziny po napadzie

bandyci wpadli w ręce policji.

Z Grudziądza donoszą:

Jak już podaliśmy zatrzymano dwóch sprawców napadu rabunkowego na 65-letnią staruszkę Hildę Krumm samotnie mieszkającą przy ul. Chełmińskiej 92 w Grudziądzu, której pod groźbą zastrzelenia zrabowano około 500 zł. Sprawców zatrzymano w nocy w ciągu niespełna 3 godzin po dokonaniu napadu: są nimi Hugon Kuchta, lat 27, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Konarskiego 25, oraz Will Komorowski, lat 22, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Kalinkowej 54-a.

W toku dochodzeń obaj sprawcy przyznali się do udowodnionego im napadu, wskazując

kryjówkę zrabowanych pieniędzy,

które Komrowski schował w ścianie za dyktą. Pieniędzy odebrano 480 zł., resztę 20 zł. stracili rabusie na zabawie w „Tivoli", dokąd udali się bezpośrednio po napadzie. Obaj bandyci przed napadem na Krummową włamali się tegoż dnia o godz. 20 do mieszkania nauczycielki Czerwińskiej, lecz zostali spłoszeni i nie zdążyli nic zabrać. Ci sami bandyci rok temu u tejże p. Czerwińskiej skradli różną biżuterję,

wartości około 1.000 zł.,

do czego również obecnie się przyznali.

Charakterystyczne jest, że Kuchta pracował w fabryce w Mniszku, zarabiając około 200 zł. miesięcznie. Obaj bandyci, poprzednio już kilkakrotnie karani mimo młodego wieku więzieniem za kradzieże, zostali odstawieni do więzienia karno-śledczego w Grudziądzu.

Lenistwo, przypłacone śmiercią.

Robotnik nie doczekał się drugiej operacji.

Moraliści głoszą, że lenistwo jest matką wszystkich nałogów, ale żeby przez ten najgłówniejszy nałóg rozstać się z życiem— tego jeszcze nie słyszano

Obywatel miasteczka Batersi w Anglji, 25 letni Wilhelm Filds w tych dniach stał się literalnie ofiarą swego lenistwa. Będąc robotnikiem fabrycznym, Filds bardzo często zaniedbywał pracę, a ponieważ odbijało się to na jego kieszeni, postanowił

zaradzić sobie.

Najlepiej byłoby dostać się do szpitala, gdzie można odpoczywać przy wcale niezłym wikcie. Ponieważ był z natury człowiekiem niezwykłego zdrowia, więc nie udawało mu się zachorować. Wówczas Filds wpadł na genjalny pomysł połknięcia igiełek i agrafek, aby go zabrano czemprędzej do szpitala. Rzeczywiście robotnik dopiął swego celu i został niezwłocznie umieszczony w klinice, gdzie przeprowadzona operacja

uratowała mu życie.

Pobyt w lecznicy na tyle przypadł mu do gustu że po wyzdrowieniu postanowił wrócić do szpitala. Tym razem Filds wziął się na inny sposób "oszukania" lekarzy mianowicie: użył na przekąskę nie igiełek, lecz

włosia końskiego.

Powtórny eksperyment okazał się śmiertelnym, i leniwy robotnik zginął z własnej winy.

J. K.

„Próba papryki".

Wszyscy zawodnicy leżą w szpitalu.

W pewnej węgierskiej wsi, wpobliżu czechosłowackiej granicy, zorganizowali chłopi po skończeniu targu t. zw. „próbę papryki". Polegała ona na tem, że jeden z wesołych biesiadników wyzwał drugiego do zawodów

w jedzeniu papryki.

Kto potrafi zjeść największą ilość zielonej papryki, temu wolno będzie na najbliższym targu wybrać spośród bydła uczestników zawodów najpiękniejsze ciele.

W zawodach wzięło udział 9 chłopów którzy zaczęli na wyścigi jeść zielone strączki papryki i

zapijać je tokajem.

A ponieważ żaden z nich nie chciał dać za wygraną, raczyli się papryką i winem, tak długo, aż wszyscy runęli z krzeseł na podłogę. Nietylko z tej przyczyny, że byli pijani, lecz również spowodu ciężkiego zatrucia.

Nieprzytomnych uczestników zawodów odwieziono do najbliższego szpitala, gdzie zastosowano sztuczne wypróżnienie żołądka Okazało się, że jeden z chłopów zjadł 43 strączki paryki. Jak donoszą węgierskie dzienniki chłopi wracają powoli do zdrowia i każdy z nich będzie musiał teraz sprzedać swoje najpiękniejsze ciele ażeby pokryć koszty leczenia.

——:O:——

Maskarada bandyty.

Udaremniony pościg.

Nawet przysłowiowy bohater amerykańskiego świata przestępczego John Dillinger mógłby się niejednego nauczyć od rumuńskiego bandyty Coroji, który niezwykle zręcznie ucieka przed żandarmami. Niedawno władze stwierdziły iż Coroji ukrywa się w gęstym lesie. Będąc na tropie niebezpiecznego bandyty, policja ze wszystkich stron obsadziła cały las, tak że, zdawało się, iż tym razem złoczyńca

nie ujdzie rąk sprawiedliwości.

Jednak udało mu się wyprowadzić policjantów w pole zapomocą prostego, lecz dowcipnego tricku..

Ścigany przez dłuższy czas przez władze miejscowe, rozbójnik zaopatrzył się w pełny uniform żandarma rumuńskiego, którą to odzież skrzętnie przechowywał w swym plecaku. I oto kiedy pościg zaczął się zbliżać do jego kryjówki pomysłowy bandyta czemprędzej włożył na siebie mundur żandarmski i. . . przyłączył się do straży, przyjmując udział w poszukiwaniu

samego siebie.

Maskarada udała się znakomicie, tem bardziej, że zapadła ciemna noc, pod płaszczykiem której pomysłowy złodziej wymknął się. Coroja nie tylko szczęśliwie wydostał się z matni, lecz zdążył zabrać z sobą cenną biżuterję, oszacowaną na 2,000 funtów st.,— łup ostatniego napadu na znanego rumuńskiego jubilera.

J. K.

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

NOWY JORK I LONDYN — MOCNIEJSZE.

Kursy dewiz kształtowały się niejednolicie, przeważały jednak zwyżki kursowe.

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zarówno w grupie pożyczek premjowych, jak i w dziale innych papierów państwowych, nastrój był niejednolity.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 48.00, Dolarowa 54.50, Inwestycyjna 117.50, Konwersyjna 67.75, Kolejowa 63.80, Dolarowa 74.25, Stabilizacyjna 78.63, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B. G. K. 83.25, 8% B. G. K. 94.00, 7% Obl. Kom. B. G. K. 83.25, 8% Obl. Kom. B. G. K. 94.00, 8% Przemysłu Polskiego 77.00, 4½% Ziemskie w w Warszawie 54.75, 5% m. Warszawy 72.25, 5% m. Warszawy 1933 r. 63.63, 5% m. Częstochowy 1933 r. 53.75, 5% m. Łodzi 1933 55.00. 5% m. Piotrkowa 1933 r. 51.50

MNIEJSZE OBROTY AKCJAMI.

Na zebraniu giełdy akcyjnej ruch był mały, nastrój zmienny.

AKCJE.

Bank Polski 95.50 — 95.75, Węgiel 12.50 Lilpop 10.90, Parowozy 7.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 19. 10. — Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo - Towarowej. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto II standart 16.50 — 17.00. Ogólny obrót 2391 tonn, w tem żyta 267 tonn. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 19. 10. — Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny orjentacyjne: żyto 17.50—17.75, pszenica 17.00—17.50, mąka żytnia I gat. 0-55% 22.75 — 25.25, mąka razowa 0-95% 18.75 — 21.25, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 30.50 — 33.50, mąka pszenna I gat. lit. B 45% 28.50 — 29.00

——:O:——

PRZEPOWIEDNIA O DRUGIM POTOPIE

wywołała olbrzymią panikę.

Katastrofy i klęski żywiołowe, które w ostatnich czasach nawiedzają ludzkość w postaci powodzi, trzęsienia ziemi itp., uczyniły aktualnem pytanie: czy można przewidzieć klęski i kataklizmy żywiołowe.

W średniowieczu próbowano katastrofy żywiołowe przepowiadać przy pomocy astrologji. Przepowiednie te oczywiście nie spełniały się. Największe zamieszanie w świecie ówczesnym wywołała przepowiednia powszechnego potopu który zapowiedziano na koniec lutego 1524 r. Autorem tej hiobowej dla świata przepowiedni był profesor matematyki i astrologji na uniwersytecie w Tuebingen, Stoeffler.

Ludzkość współczesną

ogarnęło przerażenie.

Sam cesarz Karol V i cały dwór jego uległ ogólnej panice. Kanclerz cesarski prosił uczonych hiszpańskich o radę. Uczeni orzekli, że wprawdzie potop nastąpi, ale klęska nie będzie tak powszechną, jak tego wszyscy się obawiają. Na wszelki wypadek cesarz Karol polecił budować w Alpach magazyny żywnościowe i koncentrować tam całą armję.

Burmistrz Tuluzy, Aurice, rozkazał zbudować wielką arkę, w której zamierzał ratować się wraz z całą rodziną, za przykładem Noego. Burmistrz miasta Wirtembergji ukrył się na poddaszu ratusza

z . . . antałkiem piwa

które miało mu osłodzić ostatnie chwile życia. Ks. Stoeffler pod Wirtembergją, namówił mieszkańców wiosek okolicznych do rozdania wszystkiego, co posiadali, i schronienia się do kościoła. Modląc się i śpiewając oczekiwali przez noc całą nadejścia straszliwej chwili potopu. Ale, gdy dzień nastał. okazało się że pogoda była piękniejsza, niż zazwyczaj..

Tenże sam profesor Stoeffler, którego przepowiednia potopu wywołała tyle zamieszania, przepowiedział dokładnie datę własnej śmierci, którą sobie wyliczył na dzień 16 lutego 1532 r. W dniu tym Stoeffler pragnął uniknąć nawet cienia jakiegoś niebezpieczeństwa i nie wychodził wcale ze swego gabinetu. Zaprosił tylko

kilku przyjaciół dla rozrywki.

Prowadzono uczoną dyskusję. Powołując się na jakieś dzieło naukowe, Stoeffler wszedł po drabinie i chciał wyjąć ciężki fiolant z wyższej półki swej bibljoteki. Olbrzymi tom wypadł z rąk starca zranił go śmiertelnie w głowę. W tym wypadku astrologiczne wyliczenia nie zawiodły.

Tak więc od wieków biedzi się ludzkość nad wydarciem przyszłości cząstki jej tajemnicy.

Wieprzowa krew — magazynem żelaza.

Skuteczne środki na anemję.

Żelazo od dawien-dawna uchodzi za skuteczny środek przeciwko niedokrwistości. Rola wszakże, jaką żelazo odgrywa w organiźmie, nie jest jeszcze

zupełnie wyjaśniona.

Ciało ludzkie zawiera bowiem w ogólności tylko trzy gramy żelaza, a wydzielanie i uzupełnianie jego jest, tak nikłe, że pożywienie zupełnie wystarczać powinno dla wyrównania różnicy. Pożywienie bowiem zawiera i zawierać powinno żelazo co jest bardzo ważne przy odżywianiu niemowląt w późniejszych miesiącach i w pierwszych latach ich życia. Niemowlęta bowiem przynoszą na świat w wątrobie pewien zapas żelaza, z którego zrazu czerpią i czerpać muszą, gdyż mleko jest bardzo ubogie w żelazo. Skoro ten zapas żelaza zostaje zużyty, co następuje mniejwięcej w siódmym miesiącu, należy uzupełniać go przez odpowiednie pożywienie. Dlatego to w tym wieku daje się dzieciom jarzyny

obfitujące w żelazo.

jak szpinak szparagi, kapusta szabel karotki. Na 100 gramów suszonej substancji zawiera miligram żelaza: szpinak 33 do 39 szparagi 20, kapusta 17, karotki 8 żółtko jajka 10 do 24, kartofle 6, mąka . (Krew świni 226). Doprowadzone do organizmu ilości żelaza w pożywieniu nie zostają zmagazynowane, lecz znowu wydzielone, tak iż szkody, jakie wyrządza pożywienie, ubogie w żelazo, przypisać należy innym przyczynom. wob. tego przypuszcza się, że żelazo oddziałuje podniecająco na organa

krwiotwórcze.

Stwierdzono na podstawie doświadczeń, że doprowadzone z pożywieniem organicznie związane żelazo, nie zostaje przerobione przez komórki. Ubogie w żelazo pożywienie może być zatem tylko jedną z przyczyn zubożenia organizmu pod względem zapasu żelaza. Szczególnie w żelazo obfitujące pożywienie nie może atoli zastąpić braku zapasu żelaza, powstałego z innych przyczyn lub w postaci choroby. Potrafi to tylko żelazo metaliczne, nieorganiczne, a rola, którą to żelazo odgrywa, zdaje się być głównie czynnością pobudzającą. Oddziałuje ono częściowo bezpośrednio na rdzeń pacierzowy i śledzionę, jako organa krwiotwórcze częściowo wędruje po organiźmie, dostaje się **do krwi i komórek.**

Tutaj działa pobudzająco na rozmaite czynności tkanek szczególnie wpływa dodatnio na ściąganie tlenu z krwi poczem wydzielane zostaje przez organizm.

Teorja ta nie jest zupełnie pewna i nie zawsze bywa potwierdzona przez doświadczenie. Tyle jest wszakże pewnem, że żelazo szczególnie w związkach nieorganicznych bardzo dodatnio wpływa na bladnicę i niedokrwistość. Nowsza medycyna o tyle wprowadziła pewną nowość do sposobu leczenia anemji, o ile się dzisiaj wie, że nietylko żelazo oddziałuje na tworzenie się krwi, lecz przedewszystkiem także regularne spożywanie wątroby zwierzęcej oraz suszonej substancji żołądkowej świni.

—:-:—

Ojcowie miasta na szczudłach.

Osobliwe święto w Namur.

W czasach, kiedy hrabiowie Flandrji byli panami miasta Namur (Belgja), zbuntowali się mieszkańcy miasta przeciw ówczesnemu władcy hr. Janowi, ponieważ do istniejących już uciążliwych podatków

dodał nowy.

W jego nieobecności wtargnęli oni do zamku i zażądali od małżonki księcia przyrzeczenia, że nowy podatek zostanie zniesiony Kiedy księżna nie chciała się zgodzić na to żądanie, mieszczanie wzięli ją do niewoli i zamknęli do wieży. Książę Jan niebawem zjawił się z wojskami pod murami miasta i

począł je oblegać.

Długo opierali się buntownicy ,lecz wreszcie głód zmusił ich do kapitulacji. Rada miasta wysłała delegację do księcia, która miała przebłagać jego gniew i równocześnie dowiedzieć się warunków kapitulacji. Książę odparł, że warunki podyktuje w mieście i że wyprasza sobie, żeby przy wkraczaniu jego do miasta ktokolwiek udał się na jego spotkanie, ani pieszo, ani konno, ani wozem.

Mieszczanie przerażeni byli tą odpowiedzią, kiedy najmłodszy rajca wystąpił z taką propozycją: Książę zakazał nam się zbliżyć pieszo, konno i wozem, ale nie zakazał wyjść na swoje spotkanie

na szczudłach.

Udajmy się zatem przebłagać gniew księcia na szczudłach.

Wszyscy przyklasnęli tej propozycji, a książę widząc pocieszną procesję ojców miasta na szczudłach rozweselił się i ochłonął z gniewu i darował mieszczanom ich winę.

Od tej pory obchodzi się w Namur święto szczudeł, podczas którego odbywają się igrzyska na szczudłach.

—:O:—

SHERIDAN.

Na trybunie

— Czyżby to nareszcie przyszło szczęście do mnie? — zastanawiała się na trybunie stadjonu p. Leonja Jarre. Szczęście! Czekała już dwadzieścia lat na nie, a w chwili, gdy żegnała się ze wszelką nadzieją, pojawił się człowiek, który w tej chwili siedział obok niej, którego ramię czule dotykało jej ramienia...

— Trzydzieści... czterdzieści... Wyrównanie.... Przewaga....

Przy każdem z obwieszczeń głośnika, spadającem na roznamiętnione i podniecone tłumy, przeszywał ją dreszcz entuzjazmu. Może jedna tylko w tłumie kilkunastu tysięcy osób, Leonja, niewzruszona, była zupełnie spokojna i obojętna na przebieg zawodów. Nic nie zajmowało jej poza nią samą i jej uczuciem dla tego nieznajomego mężczyzny, o którym nic nie wiedziała. Czy żyła naprawdę? Czy tylko śniła? Naprawdę nie wiedziała, co się z nią dzieje....

— Przewaga naruszona....

Młoda kobieta po raz pierwszy oglądała wielki mecz tennisowy, a jakkolwiek w tajemnicy szczerze życzyła wygranej francuskim zawodnikom, nie zwracała zbytniej uwagi na szczegóły i perypetje gry. Cóż znaczyć mogły dla niej w chwili, gdy towarzysz jej ujmował jej dłoń, ściskał ją zlekka i uśmiechał się, odwracając do niej głowę.

Mógł mieć około pięćdziesiątki, ale wydawał się odmłodzony w towarzystwie Leonji, którą poznał w sposób jaknajprostszy którejś niedzieli na popołudniowym koncercie, podczas którego była jego sąsiadką. Wspólnie zachwycali się Beethovenem, a następnie umówili spotkanie. Łączyło ich nietylko wspólne umiłowanie muzyki i prostoty, lecz inne jeszcze jednakowe upodobania. Mimo to w stosunku do swej nowej „konkiety" okazywał rezerwę i dyskrecję, które Leonja ocenić potrafiła.

— Ach! mniejsza o to — rzekła mu pewnego wieczora w chwili wylania — kim pan jest! Zdaje mi się nawet, że pierzchłaby cała radość moja, gdybym została dokładnie poinformowana o wszystkich szczegółach życia pana...

Leonja była nietylko romantycznie, ale również i trzeźwo usposobiona. Nie wątpiła, że przyjaciel jej posiadał rodzinę, własne ognisko domowe i stanowisko w świecie Postanowiła pozostać w nieświadomości co do tego wszystkiego, wiedziała bowiem dobrze, biedaczka, że miłość jej zmienić się musi, gdy dowie się prawdy. Wolała zatem zadowalać się okruchami, niż stracić wszystko.

— Wyrównanie....

Publiczność, pochłonięta „set'em", okazywała maximum zainteresowania, ale Leonja nadal nie czuła się zaciekawiona losami piłki Australijczyka, walczącego o pierwszeństwo.

— Moje kochanie... moje kochanie.... szeptała bez przerwy, ofiarowując całe serce mężczyźnie, o którym nic wiedzieć nie chciała....

Piłka Australijczyka uderzyła w siatkę.... Niepowstrzymane: „Aaa" publiczności dodało odwagi francuskiemu zawodnikowi. Wykazał całą swą umiejętność, po olśniewającej widzów grze wygrał „set". Nastąpiła kilkuminutowa przerwa, na chwilę rozdzielająca zawodników.

W międzyczasie widzowie wymieniali swe spostrzeżenia. Na stadjonie podniósł się gwar, gdy wtem głośnik zagłuszył wszystko. Wszyscy zamilkli, znieruchomiawszy:

— Hallo! hallo! — mówił głos w klinice imienia Balzac'a żądają przybycia profesora Marvejol, gdyż zachodzi potrzeba nagłej operacji..... Klinika imienia Balzac'a wzywa profesora Marvejol dla pilnej operacji...

Słysząc te słowa, kilkakrotnie powtarzane, serce Leonji zrazu ścisnęło się tylko współczuciem dla istoty cierpiącej. Podczas gdy dusza jej radowała się szczęściem bez miary, ktoś nieszczęśliwy na łożu boleści wyglądał z niepokojem chirurga, który, jako człowiek obowiązku, nie miał nawet prawa korzystać dowolnie z rozrywki. Po chwili jednakże, gdy ujrzała zmienione i znużone oblicze swego towarzysza, zrozumiała, że litość swą powinna skierować na siebie samą.

— Nie czuję się dobrze — rzekł jej, siląc się na uśmiech. — Upał zapewne zaszkodził mi. Wybaczysz, kochanie, że pożegnam cię na dziś.... Kilka godzin w chłodzie zapewne zrobią mi dobrze. Napiszę ci parę słów dziś wieczorem jeszcze.... Zostań tu, proszę....

Nie nalegała, by go odprowadzić, gdyż sama także była kobietą obowiązku. Zresztą trudno jej było w tej chwili rozpoznać się w chaotycznych wrażeniach własnej duszy. — „Człowiek, którego kocham, jest słynnym chirurgiem... Kocham słynnego chirurga" — powtarzała w duchu machinalnie nie mogąc uświadomić sobie ścisłego znaczenia tych słów.

Powoli jednakże rzeczywistość stanęła przed nią w całej swej jasności.

Gdy odzyskała zupełną świadomość sytuacji, doktór był już daleko.

Nie mogło być mowy dla niej o pozostaniu na stadjonie. Przed skierowaniem się do wyjścia, błąkała się po ogrodzie.

— Ach! dlaczego dowiedziałam się, mój Boże! — skarżyła się z niepokojem w duszy. — Byłam tak szczęśliwa, gdy przyszłam tutaj, nic nie wiedząc o nim. A teraz, gdy wiem, kim jest, ile cierpień czeka mnie Boże! Już jestem o niego zazdrosna obecnie!

Z drugiej strony trybun zawody rozpoczęły się znowu.

— Przewaga naruszona! — objawił głośnik, wyrażając myśl, którą nieszczęsna kobieta stłumić pragnęła.

Tłum. L. M.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2,50. zagranicą zł, 5,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 600 pół strony zł. 325 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł.. 1.50. reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Druk i Wyd.: Nowy Czas, Katowice Redaktor nacz. i odpow. Józef Ksiażek. P. K. O. Nr. 300. 277.